

Sygn. akt XVCa 788/23

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2024 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Brygida Łagodzińska

Protokolant: st. prot. sąd. Agata Lipowicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 stycznia 2024 roku w Poznaniu

sprawy z powództwa D. P. i R. P.

przeciwko (...) SA z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 15 listopada 2022 roku

sygn. akt IC 570/21

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 1 800 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia zasądzającego koszty do dnia zapłaty.

Brygida Łagodzińska

UZASADNIENIE

Powodowie D. P. i R. P. wnieśli pozew przeciwko (...) SA z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 30 549,34 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następnego po dniu złożenia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu świadczeń uiszczonych przez powodów nienależnie na poczet nieważnej umowy kredytu mieszkaniowego (...) nr (...), ewentualnie zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego kwoty 17 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następnego po dniu złożenia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu świadczeń uiszczonych przez powodów nienależnie na poczet umowy kredytu w związku z zawarciem w niej bezskutecznych postanowień przewidujących indeksację kredytu do franka szwajcarskiego. Nadto powodowie domagali się zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W odpowiedzi na pozew pozwany domagał się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na swoją rzecz od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 14 listopada 2022 r. Sąd Rejonowy w Gnieźnie w punkcie 1. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 30 549,34 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 września 2021 r. do dnia zapłaty oraz w punkcie

2. kosztami procesu obciążył pozwanego, szczegółowe ich wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu, przy przyjęciu wynagrodzenia pełnomocnika powodów w jednokrotności stawki minimalnej.

Postanowieniem z dnia 22 listopada 2022 r. Sąd Rejonowy w Gnieźnie sprostował oczywistą omyłkę pisarską w komparycji wyroku z dnia 15 listopada 2022 r. w ten sposób, że w miejsce daty wydania orzeczenia „14 listopada 2022 r.” wpisał „15 listopada 2022 r.”.

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

29 kwietnia 2006 r. D. P. i R. P. zawarli z (...) SA z siedzibą w W. umowę kredytu mieszkaniowego (...) nr (...). Kredyt miał być przeznaczony na sfinansowanie budowy domu jednorodzinnego w K. gmina N., działka nr (...), z przeznaczeniem na potrzeby własne. Kwota kredytu wynosiła 20 360 CHF i mogła być wypłacona (1) w walucie wymiennej – na finansowanie zobowiązań za granicą i w przypadku zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego albo (2) w walucie polskiej – na finansowanie zobowiązań w kraju. W tym drugim przypadku zastosowanie miał znajdować kurs kupna dla dewiz (aktualna (...)) obowiązujący w banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Jednocześnie umowa stanowiła, że wypłata kredytu będzie dokonana w dwóch transzach w wysokości 10 180 CHF każda ((...) umowy). Umowa zastrzegła dla banku pobieranie odsetek od kredytu w walucie kredytu według określonej w stosunku rocznym zmiennej stopy procentowej, której wysokość ustalana była w dniu rozpoczynającym pierwszy i kolejne trzymiesięczne okresy obowiązywania stawki referencyjnej jako suma stawki referencyjnej i stałej marży. Dla celów ustalenia stawki referencyjnej bank miał posługiwać się stawką LIBOR publikowaną odpowiednio o godz. 11.00 GMT na stronie informacyjnej R., w drugim dniu poprzedzającym dzień rozpoczynający pierwszy i kolejne trzymiesięczne okresy obowiązywania stawki referencyjnej, zaokrągloną według matematycznych zasad do czterech miejsc po przecinku. W przypadku braku notowań stawki referencyjnej LIBOR dla danego dnia do wyliczenia stopy procentowej miały być stosowane odpowiednio notowania z dnia poprzedzającego, w którym było prowadzone notowanie stawki LIBOR. Za dzień braku notowań stawki LIBOR umowa uznawała ponadto dzień uznany na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej za dzień wolny od pracy. W całym okresie kredytowania kredytobiorca mógł złożyć dyspozycję zmiany stawki referencyjnej, najpóźniej 7 dni przed końcem okresu obowiązywania stawki referencyjnej. W dniu zawarcia umowy stawka referencyjna wynosiła 1,3300%, marża 1,9 p.p., a oprocentowanie kredytu 3,23% w stosunku roczny. Zmiana wysokości stawki referencyjnej powodowała zmianę wysokości oprocentowania kredytu o taką samą liczbę punktów procentowych. O każdej zmianie wysokości oprocentowania kredytu, z podaniem terminu, od którego zmiana obowiązuje, bank miał powiadamiać kredytobiorcę w formie pisemnej ((...)). Spłata zadłużenia kredytobiorcy z tytułu kredytu i odsetek miała następować w drodze potrącania przez bank swoich wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorcy nr (...). Kredytobiorca zobowiązany był do posiadania na tym rachunku w piętnastym dniu każdego miesiąca kalendarzowego środków w wysokości umożliwiającej uregulowanie należności z tytułu kredytu przez (...) SA. Potrącanie środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w walucie polskiej miało następować w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony był kredyt, według obowiązującego w banku w dniu wymagalności kursu sprzedaży dla dewiz (aktualna (...)) ((...) umowy).

„(...)” została zdefiniowana jako (...) (...) SA obowiązująca w chwili dokonywania przez (...) SA określonych w umowie przeliczeń kursowych ((...) umowy).

Umowa zawierała oświadczenie kredytobiorcy, że:

- a) został poinformowany o ponoszeniu ryzyka zmiany kursów walutowych,
- b) został poinformowany iż zmiana kursu walutowego będzie miała wpływ na wysokość zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokość rat kredytu,
- c) iż poniesie to ryzyko ((...) umowy).

R. P. jest z zawodu rolnikiem, a jego żona D. P. gospodynią domową. Małżeństwo zdecydowało się zawrzeć przedmiotową umowę, gdyż potrzebowało środków na wykończenie domu mieszkalnego. Powodowie zanim skierowali się do placówki pozwanego banku w G. byli w kilku innych bankach, w których nie udzielono im kredytu. Powodowie zdecydowali się na kredyt we frankach szwajcarskich, gdyż okazało się, że nie mają zdolności kredytowej w złotych. Kredyt we frankach został zaprezentowany jako korzystny z relatywnie niską miesięczną ratą. Jednocześnie pracownik banku zapewnił powodów, że frank szwajcarski jest walutą stabilną i nie ma powodów obawiać się zaciągnięcia w niej kredytu. R. P. i D. P. przy zawieraniu umowy nie mieli świadomości, że kursy walut mogą ulec takim zmianom, które znacząco wpłyną na wysokość raty kredytu (w każdym razie nie w takim stopniu, że mogliby oni nie podolać jego spłacie). Powodowie w związku z podpisaniem umowy odbyli trzy spotkania przy czym pierwsze dotyczyło samej zdolności kredytowej, drugie złożenia dokumentów niezbędnych do uzyskania kredytu, a trzecie podpisania umowy. Podczas spotkania powodowie nie mieli możliwości negocjowania. Nie mogli oni również zapoznać się dokładnie z treścią umowy. Podejmując decyzję o zaciągnięciu przedmiotowego kredytu małżeństwo generalnie rzecz biorąc kierowało się jedynie wysokością miesięcznej raty. Nie prosili o udostępnienie projektu umowy przed jej podpisaniem, nie występowali też z inicjatywą wprowadzenia w nim żadnych zmian. Umowę podpisali w takim kształcie, w jakim sporządzili ją pracownicy banku. Powodowie mieli świadomość, że nie wszystkie jej aspekty w pełni pojmują, jednak działali w zaufaniu do pozwanego i nie zakładali, że może ona mieć dla nich w przyszłości jakieś szczególnie negatywne, niepożądane konsekwencje.

Przedmiotowy kredyt został uruchomiony w następujących transzach:

- w dniu 4 maja 2006 r. kwota w wysokości 264,68 CHF, została pobrana tytułem prowizji za udzielenie kredytu,
- w dniu 4 maja 2006 r. kwota w wysokości 9 915,32 CHF, co stanowiło równowartość 23 663,90 PLN,
- w dniu 31 maja 2006 r. kwota w wysokości 10 180 CHF, co stanowiło równowartość 25 258,62 PLN.

11 czerwca 2021 r. R. P. i D. P. złożyli do (...) SA (...) w G. reklamację odnośnie umowy kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) zawartej dnia 29 kwietnia 2006 r. Małżeństwo wskazało, że umowa jest nieważna w całości, co skutkuje koniecznością zwrotu wzajemnych świadczeń. Wskazali, że zobowiązanie powinno zostać przeliczone tak, jakby kredyt był od początku do końca kredytem złotówkowym, tj. udzielonym w złotym, z zachowaniem marży banku i stopy referencyjnej LIBOR. 25 czerwca 2021 r. pozwany bank w odpowiedzi na reklamację poinformował stronę powodową, że umowa kredytu nr (...) realizowana była w sposób prawidłowy, w związku z czym nie zachodzą podstawy do uznania roszczenia. W okresie od 29 kwietnia 2006 r. do 18 sierpnia 2021 r. na poczet spłaty przedmiotowego kredytu powodowie uiszczyli łącznie 68 867,58 zł, z czego 68 867,58 zł zaliczono na spłatę kapitału kredytu (20 360,00 CHF), 10 602,77 na spłatę wymagalnych odsetek (3 819,32 CHF), a 1,51 zł na spłatę odsetek karnych (0,43 CHF). Znajdujące się w aktach sprawy dokumenty Sąd uznał za wiarygodne, jako że ich autentyczność nie była kwestionowana przez strony i nie znaleziono też powodu, by czynić to

z urzędu. Sąd podkreślił, że część dokumentów przedstawionych przez pozwanego była nieprzydatna dla ustalenia stanu faktycznego, jako że brak jest wyraźnego ich powiązania

z okolicznościami niniejszej sprawy (wzorzec umowy ramowej, przykładowe potwierdzenie transakcji wymiany walut z negocjowanym kursem, pismo okólne (...), wyciąg z projektu ustawy o zasadach zwrotu niektórych należności wynikających z umów kredytu i pożyczki. Nie kwestionując bowiem zasadniczo faktu przyjęcia przez pozwany bank określonych procedur związanych z udzielaniem kredytów hipotecznych Sąd zauważył, że brak jest dowodów co do tego, czy i w jakim zakresie znalazły one rzeczywiście zastosowanie przy udzielaniu kredytu stronie powodowej w niniejszej sprawie. Sąd zasadniczo nie znalazł również podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadków K. G. i Z. P., jednak były one nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy, jako że nie zawierały informacji istotnych dla jej rozstrzygnięcia. Świadkowie mieli wprawdzie wiedzę o procedurach obowiązujących w pozwanym banku, ale nie przypominali sobie powodów i nie potrafili powiedzieć, jak dokładnie przebiegał proces zawierania umowy w niniejszym przypadku. Nie sposób zatem na ich podstawie ustalić, jakich pouczeń czy informacji dotyczących charakterystyki i mechanizmu działania kredytu walutowego udzielono konkretnie małżeństwu P. lub też z jakimi dokumentami (broszurami czy formularzami) mieli oni możliwość zapoznać się przed podpisaniem spornej

umowy. Przydatne okazały się natomiast zeznania powodów D. P. i R. P., które uznano za wiarygodne w całości. Sąd miał na uwadze, że jako osoby bezpośrednio zainteresowane konkretnym rozstrzygnięciem mogli oni przedstawiać okoliczności sprawy w korzystnym dla siebie świetle, jednak ostatecznie nie znaleziono podstaw, by odmówić im wiary. Ich zeznania były logiczne i nie budziły wątpliwości z punktu widzenia doświadczenia życiowego. Nadto żaden element pozostałego materiału dowodowego nie dawał powodów do kwestionowania ich prawdziwości. Wnioskowany przez obie strony dowód z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości został przez Sąd pominięty jako nieistotny dla rozstrzygnięcia. Wobec stwierdzenia nieważności spornej umowy zbędne było przeliczanie wysokości świadczeń kredytobiorców przy założeniu określonych kursów walut czy stóp procentowych. Z uwagi na przyjęte w judykaturze stanowisko o dokonywaniu wzajemnych rozliczeń stron nieważnej umowy kredytu przy zastosowaniu tzw. teorii dwóch kondycji nie było też potrzeby ustalania w niniejszym procesie wysokości roszczenia pozwanego z tego tytułu. Jeśli chodzi natomiast o szereg kwestii dotyczących technicznych aspektów ustalania przez pozwanego bank stosowanych przez niego kursów walut, to nie miały one dla oceny ważności czy skuteczności spornej umowy kredytu żadnego znaczenia. Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości, jako że sporna umowa kredytu istotnie jest nieważna, i to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, została ona ukształtowana w sposób sprzeczny z naturą stosunku zobowiązaniowego i zasadami współzycia społecznego, a więc z przekroczeniem granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353⁽¹⁾ k.c.). W tym zakresie na wstępie Sąd wyjaśnił, że co do zasady dopuszczalne jest ukształtowanie umowy kredytu w taki sposób, że strony ustalą w umowie jako walutę zobowiązania (wierzytelności) walutę obcą, a jako walutę wykonania tego zobowiązania (spłaty wierzytelności) walutę polską (co odpowiada konstrukcji tzw. kredytu denominowanego). Podobnie dopuszczalne jest zawarcie w umowie o kredyt w walucie polskiej klauzuli waloryzacyjnej (art. 358⁽¹⁾ § 2 k.c.) określającej wysokość świadczenia kredytobiorcy według miernika wartości w postaci waluty obcej (co odpowiada konstrukcji tzw. kredytu indeksowanego). Stosunek zobowiązaniowy w takim kształcie mieści się w ustawowej formule umowy kredytu i nie jest sprzeczny z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego. Może on też być korzystny dla obu jego stron, gdyż kredytobiorcy umożliwia skorzystanie z kapitału tańszego (niżej oprocentowanego) niż ten dostępny na rynku krajowym, bankowi zaś pozwala na poszerzenie oferty i zwiększenie kręgu odbiorców jego usług. Generalnie zatem zawieranie tego rodzaju umów nie narusza art. 353⁽¹⁾ k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16). Powiązanie wysokości świadczeń stron z walutą obcą musi jednak nastąpić w taki sposób, aby wykluczyć możliwość arbitralnego ich ustalania przez silniejszą stronę stosunku zobowiązaniowego. Zastosowanie klauzul denominacyjnych czy indeksacyjnych powinno więc opierać się na takim ich sformułowaniu, by relewantny dla ustalenia świadczeń stron kurs waluty obcej został wyznaczony w oparciu o wskaźniki możliwie obiektywne, niezależne do stron, określane przez instytucje finansowe spełniające kryteria bezstronnego działania. Wymagania takie wynikają z ogólnych zasad prawa zobowiązań. Świadczenie w łączącym strony stosunku zobowiązaniowym powinno być bowiem oznaczone w chwili zawarcia umowy lub nadawać się do oznaczenia w okresie późniejszym, przy czym kryteria, według których ma to nastąpić, powinny być ustalone już w chwili powstania danego stosunku zobowiązaniowego. Wskazanie tych kryteriów co do zasady powinno nastąpić wspólnie przez obie strony. Dopuszczalne jest wprawdzie także pozostawienie oznaczenia świadczenia jednej ze stron stosunku prawnego, jednak pod warunkiem, że zapewnione zostanie dokonanie tego w sposób obiektywny. Gdyby natomiast oznaczenie świadczenia pozostawione zostało jednej ze stron bez jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie, to takie postanowienie umowne – jako sprzeczne z art. 353⁽¹⁾ k.c. – byłoby nieważne, co pociągałoby zazwyczaj za sobą nieważność całego zobowiązania. Gdyby bowiem oznaczenia świadczenia miał dokonywać w sposób dowolny wierzyciel, byłoby to niezgodne z zasadami współzycia społecznego, ponieważ mogłoby być ewidentnie sprzeczne z interesami dłużnika. Gdyby z kolei oznaczenia świadczenia miał dokonywać w sposób dowolny dłużnik, mogłoby to powodować brak jego związania, co byłoby sprzeczne z interesami wierzyciela i naturą zobowiązaniowego stosunku prawnego (zob. uwagi do art. 353 Kodeksu cywilnego w Komentarzu pod red. K. Osajdy, Legalis). Z opisanych wyżej przyczyn przyznanie w umowie – w szczególności umowie dotyczącej czynności bankowych – jednej ze stron uprawnienia do jednostronnego i nie ograniczonego żadnymi obiektywnymi przesłankami kształtowania obowiązków drugiej strony narusza granice swobody kontraktowania i prowadzi do nieważności takiej umowy (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 maja

1991 r., III CZP 15/91; uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1992 r., III CZP 141/91; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1992 r., III CZP 50/92). W umowie kredytu będącej przedmiotem niniejszej sprawy klauzule denominacyjne dotyczące ustalenia wysokości środków wypłacanych kredytobiorcom przez bank (...) umowy) i wysokości poszczególnych rat uiszczanych przez kredytobiorców (...) umowy) w zakresie kursu CHF, w oparciu o który obliczane miały być wyrażone w złotych świadczenia stron, odsyłały do „aktualnej (...)”, czyli „(...) (...) SA obowiązującej w chwili dokonywania przez (...) S.A. określonych w umowie przeliczeń kursowych” (...) umowy). Tak ogólnikowe, w istocie blankietowe, postanowienie pozostawiające w wyłącznej gestii banku określenie kryterium oznaczenia wysokości zarówno jego własnego świadczenia jak i świadczenia kredytobiorców stanowi w świetle przedstawionych wyżej rozważań rażąco naruszenie granic swobody umów i jako takie nie podlega ochronie prawnej. Sposób wykonania głównych świadczeń stron umowy kredytu, obliczanych na podstawie kwoty kapitału i rat wyrażonych w CHF przy zastosowaniu określonego kursu wymiany, nie może być determinowany przez bank jednostronnym oświadczeniem, gdyż jest to rażąco sprzeczne z konsensualną naturą stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule musi zostać uznana za nieważną z powodu naruszenia art. 353⁽¹⁾ k.c. ze skutkiem ex tunc, czyli od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej późniejszego wykonywania. Nawet jeśli bank faktycznie ustalając kurs CHF kieruje się sytuacją na rynku walutowym, czy średnim kursem Narodowego Banku Polskiego, to nie zmienia to faktu, że w umowie nie zamieszczono żadnych gwarancji obiektywnego sposobu ustalania kursów, które byłyby skuteczne prawnie w stosunkach między stronami. W konsekwencji kredytobiorcy pozostają niejako na łasce lub niełasce banku i już sama taka sytuacja – jako jaskrawo sprzeczna z zasadą nawet formalnej tylko równości stron stosunku zobowiązaniowego – jest nie do zaakceptowania. Przy ocenie samej ważności umowy kredytu, która przecież musi być możliwa do przeprowadzenia już w dniu jej zawarcia, nie może mieć istotnego znaczenia to, w jaki sposób bank będzie korzystał później z zastrzeżonego sobie z naruszeniem swobody umów uprawnienia. W prawnym znaczeniu nie może zresztą w ogóle dojść do wykonania nieważnej umowy, nawet jeżeli żadna ze stron nie powoływałaby się na jej wadliwość i obie spełniałyby wynikające z niej świadczenia. Te ostatnie w takiej sytuacji nie stanowiłyby bowiem przedmiotu żadnego prawnego obowiązku (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 października 2019 r., V ACa 567/18). Sąd Rejonowy wskazał, że niczego w powyższych rozważaniach nie zmienia zawarcie w umowie postanowienia, że kwota kredytu mogła być wypłacona w walucie wymiennej (a więc z pominięciem kursu narzucanego przez bank), jako że możliwość ta została ograniczona do finansowania zobowiązań za granicą i zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego (...) umowy). Biorąc pod uwagę, że cel kredytowania został w umowie precyzyjnie określony (...) umowy) oraz że przewidywała ona konkretny sposób uruchomienia kredytu (...) cytowane postanowienie było w rzeczywistości bezprzedmiotowe i zostało zupełnie zbędnie przejęte z obowiązującego w banku wzorca. Bez znaczenia jest przy tym, że dopiero ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (tzw. ustawa antyspreadowa) dodano w art. 69 ust. 2 Prawa bankowego pkt 4a, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, umowa kredytu powinna zawierać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Nie oznacza to, że wcześniej obowiązek wyrażony w tym przepisie nie istniał. Znajdował on bowiem swoją podstawę w ogólnych zasadach prawa zobowiązań i zasadach współżycia społecznego i był immanentnie związany z konstrukcją umowy kredytu powiązanej z kursem waluty obcej. Bez szczegółowych postanowień dotyczących relewantnych kursów wymiany niemożliwe było ukształtowanie praw i obowiązków stron w sposób uwzględniający minimalne przynajmniej wymagania dotyczące ochrony interesu kredytobiorcy i naturę stosunku zobowiązaniowego jako takiego. Wobec powyższego wprowadzenie do Prawa bankowego wspomnianego wyżej przepisu należy uznać zdaniem Sądu za mające tylko charakter porządkujący, a nie ustanowienie jakiegoś rzeczywistego novum normatywnego. Podsumowując Sąd Rejonowy wskazał, że co do zasady umowy kredytu takiej jak łącząca strony niniejszego procesu – tj. wiążące świadczenia banku i kredytobiorców z kursem określonej waluty obcej, dzięki czemu możliwe jest udzielenie kredytu oprocentowanego niż na rynku krajowym – są prawnie dopuszczalne i nie pozostają w sprzeczności ani z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego ani z ogólnymi regułami prawa zobowiązań. Umowa będąca przedmiotem niniejszej sprawy, z uwagi na występujący w niej konkretny sposób powiązania świadczeń stron z kursem CHF, dopuszczający jednostronne i całkowicie dowolne kształtowanie tych świadczeń przez bank, narusza jednak granice

swobody kontraktowania wyznaczone w art. 353⁽¹⁾ k.c. i jako taka jest nieważna. Po drugie, nawet gdyby przyjąć, że sposób sformułowania zawartych w spornej umowie klauzul denominacyjnych nie jest do tego stopnia wadliwy, by uznać go za mieszczący się w granicach swobody kontraktowania, to niezależnie od tego wspomniane klauzule stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., a ponieważ po ich wyeliminowaniu sporna umowa jest nie do utrzymania, skutkować to musi jej nieważnością w całości. Zgodnie z art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne), przy czym nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Uznanie określonego postanowienia umowy za niedozwolone w rozumieniu przytoczonego przepisu wymaga zatem spełnienia przez nie następujących przesłanek:

- współtworzy umowę zawartą przez konsumenta,
- nie zostało z konsumentem uzgodnione indywidualnie,
- nie określa głównego świadczenia strony, a jeżeli określa, to nie w sposób jednoznaczny,
- kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami,
- rażąco narusza interesy konsumenta.

Konsumentem, jest osoba fizyczna dokonująca z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową (art. 22⁽¹⁾ k.c.). Nieuzgodnione indywidualnie są z kolei te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385⁽¹⁾ § 3 k.c.). Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza bowiem możliwość wpływania przez konsumenta na treść powstałego stosunku prawnego. Fakt, że niektóre aspekty umowy lub poszczególne jej elementy były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania analizowanej regulacji do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Jeśli przedsiębiorca twierdzi, że standardowe warunki umowne zostały wynegocjowane indywidualnie, ciężar dowodu w tym zakresie – zgodnie z art. 385⁽¹⁾ § 4 k.c. – spoczywa na nim (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 r., sygn. IV CSK 13/19). Oznacza to, że przedsiębiorca, który chce wyłączyć możliwość kontroli pod względem abuzywności określonego, kwestionowanego przez konsumenta postanowienia umownego, powinien wykazać że to właśnie to konkretne postanowienie podlegało indywidualnym uzgodnieniom. Okoliczność, że pewne inne aspekty umowy, którą dane postanowienie współtworzy, mogły podlegać, czy nawet faktycznie podlegały, negocjacom między stronami, nie ma w tym kontekście żadnego znaczenia. D. P. i R. P. w ramach analizowanej umowy bezspornie mieli status konsumenta. Nie ma też wątpliwości, że kwestionowane przez powodów postanowienia umowne nie zostały indywidualnie uzgodnione. Z zeznań powodów (którym pozwany nie przeciwstawił żadnego konkurencyjnego dowodu) wynikało bowiem, że sporna umowa kredytu została im przedstawiona jedynie do zapoznania się i podpisania i nie miały miejsca żadne negocjacje co do jej treści, czy choćby próby wprowadzenia do niej pojedynczych zmian. Sam fakt, że obowiązujący w pozwanym banku formularz umowy (k. 74-77) przewidywał wariantowo możliwość dokonywania spłat z rachunku prowadzonego w walucie kredytu, na który kredytobiorcy mogli dokonywać wpłat w tejże walucie, nie oznacza, że powodowie rzeczywiście mieli możliwość wprowadzenia do umowy takiego postanowienia i z niego zrezygnowali. Brak jest dowodu, by powodom przedstawiono wymieniony formularz i by mieli oni możliwość wyboru brzmienia ostatecznie podpisanej umowy. Powodowie nie potwierdzili, by taki formularz otrzymali, ani nawet by choćby tylko w rozmowie z pracownikiem zaproponowano im otwarcie rachunku walutowego celem dokonywania z niego spłat kredytu (obok lub zamiast dokonywania spłat) z rachunku prowadzonego w walucie polskiej). Pozwany nie wykazał, że sposób dokonywania spłaty kredytu został ze stroną powodową indywidualnie uzgodniony. W dalszej kolejności Sąd stwierdził, że kwestionowane przez powodów klauzule denominacyjne są postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, jako że ich zastosowanie jest konieczne dla określenia zarówno wysokości

środków udostępnianych kredytobiorcy jak uiszczanych przez kredytobiorcę rat. Oba te elementy stanowią natomiast na gruncie art. 69 ust. 1 Prawa bankowego *essentialia negotii* umowy kredytu. Choć zarówno kapitał jak i raty oznaczone są w sposób stały we franku szwajcarskim, to jednak wykonanie świadczeń stron – co jest cechą charakterystyczną tej postaci umowy kredytu – musi nastąpić w walucie polskiej. Skoro zatem bez odwołania do kwestionowanych klauzul sporna umowa kredytu, pomimo że formalnie posiadać będzie nadal niezbędne elementy przedmiotowo istotne, pozostanie jednak niewykonalna, to nie sposób przyjąć, że miałyby one mieć tylko uboczny czy techniczny charakter (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 r., sygn. I CSK 242/18; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. V CSK 382/18). Jako postanowienia dotyczące głównego przedmiotu umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13 kwalifikuje tego rodzaju klauzule również orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 Dziubak, § 44). Skoro sporne postanowienia umowy określają główne świadczenia stron, to zdaniem Sądu pierwszej instancji w dalszej kolejności należy rozważyć, czy czynią to one w sposób jednoznaczny. Art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13, którego art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 2 k.c. jest implementacją, nie posługuje się przesłanką sformułowania postanowienia „w sposób jednoznaczny” ale sformułowania go „prostym i zrozumiałym językiem”. „Jednoznaczność” o jakiej mowa w art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. musi być zatem interpretowana szeroko, tak by dyspozycja wspomnianego przepisu była zgodna z duchem i celem Dyrektywy 93/13. Trybunał Sprawiedliwości dokonując wykładni przesłanki wyrażenia postanowienia „prostym i zrozumiałym językiem” (czyli jego przejrzystości czy transparentności) wielokrotnie podkreślał, że nie można zawęzić jej do zrozumiałości tego postanowienia pod względem formalnym i gramatycznym. Przeciwnie – z uwagi na to, że ustanowiony przez Dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, wymóg wyrażenia postanowień umowy prostym i zrozumiałym językiem musi podlegać wykładni rozszerzającej. W odniesieniu do umów kredytu powiązanych z walutą obcą (inną niż ta, w której kredytobiorca uzyskuje dochody ze swego głównego ich źródła) Trybunał Sprawiedliwości wskazywał w szczególności, że powinny one w sposób przejrzysty wyjaśniać powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty obcej, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by konsument mógł przewidzieć, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wypływające stąd dla niego konsekwencje ekonomiczne. Oznacza to konieczność zbadania, czy w świetle całokształtu okoliczności zawarcia umowy, w tym form zachęty stosowanych przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy i dostarczonych na tym etapie informacji, właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o istnieniu różnicy, ogólnie obserwowanej na rynku, między kursem sprzedaży a kursem kupna waluty obcej, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne, jakie będzie niosło dla niego zastosowanie kursu kupna przy uruchomieniu kredytu i kursu sprzedaży przy obliczaniu rat kredytu, którymi zostanie ostatecznie obciążony, a w rezultacie także całkowity koszt zaciągniętego przez siebie kredytu. Kredytobiorca powinien zostać zatem jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu powiązaną z walutą obcą ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Bank powinien przy tym przedstawić konkretnie ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu powiązanego z walutą obcą (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 Kásler, §§ 71-74; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16 Andriuciu, §§ 47-50; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 września 2018 r. w sprawie

C-51/17 OTP Bank, §§ 73-75). Ciężar udowodnienia, że sporne postanowienia umowy sformułowane były prostym i zrozumiałym językiem, spoczywa na przedsiębiorcy, co oznacza że powinien on wykazać wykonanie ciążących na nim obowiązków przedumownych i umownych. W szczególności dotyczy to przekazania konsumentowi informacji zawartych w dokumentach dotyczących technik sprzedaży (jak określone pouczenia czy symulacje), czy to przez bank czy przez inną osobę, która w jego imieniu uczestniczyła w sprzedaży kredytów. Niedopuszczalne jest natomiast przyjmowanie w tym zakresie jakichkolwiek domniemań na niekorzyść kredytobiorcy (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych C-776/19 do C-788/19 BNP Paribas Personal Finance SA, §§ 84-89). Mając na uwadze powyższe rozważania oraz w świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd

stwierdził, że zawarte w umowie kredytu będącej przedmiotem niniejszej sprawy klauzule denominacyjne dotyczące ustalenia wysokości środków wypłacanych kredytobiorcom przez bank (...) umowy) i wysokości poszczególnych rat uiszczanych przez kredytobiorców (...) umowy) nie spełniają przesłanki jednoznaczności (transparentności) w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 2 k.c. Postanowienia te nie stanowią całości, ale są rozmieszczone w oddzielnych jednostkach redakcyjnych umowy. Nie wynika z nich też w żaden sposób, że wyrażenie kapitału kredytu w walucie obcej prowadzi do możliwych wahań (nawet codziennych) wysokości zadłużenia wyrażonego w złotych polskich, tj. wysokości świadczenia, którego spełnienie zwolni kredytobiorców z zobowiązania, jak również że takie wahania nie są w żaden sposób ograniczone, w związku z czym przy wzroście kursu CHF wysokość świadczenia pozostałego do spłaty wyrażonego w złotych, pomimo spłaty kolejnych rat może nie maleć ale wzrastać. Wobec tak lakonicznego sformułowania analizowanych postanowień umowy (co samo jest w pełni zrozumiałe, jako że zawarcie w nich pełnego i wyczerpującego wyjaśnienia mechanizmu indeksacji byłoby ze względów redakcyjnych nadmiernie utrudnione i niecelowe) szczególnie istotne było udzielenie kredytobiorcom przed jej zawarciem odpowiednich informacji. Powinny one zawierać jasne i niewprowadzające w błąd wskazanie, że kurs waluty obcej może wzrosnąć w sposób nieograniczony (nawet jeśli jest to ryzyko czysto teoretyczne). Równocześnie należałoby wyraźnie poinformować kredytobiorców, że przewidywanie kursów walut w perspektywie kilku dziesięcioleci jest niemożliwe, co powinno być połączone z przykładowym wskazaniem w jaki sposób zmiany kursów walut wpłyną na wysokość świadczeń należnych w przyszłości – zarówno w odniesieniu do rat kredytu jak i całości kwoty pozostającej do spłaty. Symulacja taka powinna opierać się też na faktycznych wahaniami kursu CHF na przestrzeni co najmniej kilku czy kilkunastu lat znanych z przeszłości i odnosić się do konkretnej umowy, jej warunków, a w szczególności wysokości kredytu. Należyta informacja o ryzyku kursowym nie może sprowadzać się do wskazania, że kursy walut są zmienne. Istotne bowiem jest nie to, że kursy walut ulegają zmianie, ale jaka jest skala tych zmian i jakie są ich skutki dla wysokości świadczeń stron. Nawet rozważny konsument nie jest profesjonalistą, który powinien posiadać wiedzę i umiejętności w dziedzinie analiz ekonomicznych lub finansowych, czy też wiedzę o historycznych zmianach kursów walut. Przy ocenie ryzyka kursowego jest więc w pełni uprawniony do opierania się na informacji z banku i dlatego właśnie ma prawo do otrzymania rzetelnej informacji, która nie będzie wprowadzać go w błąd. Nie mogą być przy tym udzielane konsumentowi informacje, które mogłyby zaburzyć jego postrzeganie ryzyka np. wskazywanie na popularność danego rodzaju kredytu czy też informacje, które mogłyby eksponować ograniczony zakres zmian kursu, czy też jego stabilność (zob. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 3 stycznia 2020 r., sygn. XXV C 2514/19). Od konsumenta można bowiem wymagać rozwagi, uważnego i krytycznego podejścia do przedstawianej mu oferty, jednakże musi to być poprzedzone spełnieniem przez przedsiębiorcę ciężących na nim obowiązków informacyjnych. Nie można natomiast od konsumenta wymagać pełnej nieufności wobec przedstawianej mu przez przedsiębiorcę oferty i działania z założeniem, że przedsiębiorca chce go oszukać lub wykorzystać jego niedoświadczenie. Konsument nie ma obowiązku weryfikować udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, czy poszukiwać w innych źródłach wyjaśnienia wszelkich pojawiających się tam niejasności. Przeciwnie – ma pełne prawo działać w zaufaniu do przedsiębiorcy oraz do przekazywanych mu przez niego danych i w oparciu o nie dokonywać swoich wyborów (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 lipca 2020 r., V ACa 52/20). Kredytobiorcy w niniejszej sprawie nie zostali w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowani o skutkach, jakie wiążą się z zawarciem umowy kredytu denominowanego. Nie przedstawiono im skutków wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów zawieranej umowy, jak również nie przedstawiono historycznych wahań kursów tej waluty w okresie adekwatnym do określonego w umowie terminu spłaty kredytu. Przeciwnie – pracownik pozwanego poinformował powodów, że kurs frank szwajcarski jest walutą stabilną, sugerując tym samym, że ryzyko kursowe związane z mechanizmem denominacji jest nieznaczne. W rezultacie powodowie, nie rozumiawszy nic poza tym, że ogólnie rzecz biorąc z zawieraną przez nich umową wiąże się jakieś (ale niewielkie) ryzyko kursowe, nie byli w stanie nawet w przybliżeniu oszacować rzeczywistych skutków ekonomicznych związania się nią. Nie chodzi tu też tylko o samo ryzyko kursowe i związany z nim możliwy wzrost kwoty przypadającej do spłaty. Powodom nie wyjaśniono też różnicy między kursem kupna i kursem sprzedaży waluty zobowiązania ani tego, jakie znaczenie ma ta różnica w procesie wykonania zobowiązań obu stron umowy. W konsekwencji strona powodowa nie dostrzegала też dodatkowego – obok odsetek i ubezpieczenia – kosztu kredytu w postaci spreadu walutowego. Podsumowując, Sąd stwierdził, że kwestionowanych przez powodów klauzul denominacyjnych nie sposób uznać za jednoznaczne (transparentne), co wyłączałoby możliwość ich kontroli pod

względem abuzywności. Dla powyższej konstatacji nie jest nawet decydujące to, jak dokładnie powodowie rozumieli mechanizm funkcjonowania spornej umowy (choć niewątpliwie jest to okoliczność znacząca), gdyż przedsiębiorca ostatecznie nie ma pełnego wpływu na stan świadomości konsumentów (nie odpowiada przecież za możliwości intelektualne czy staranność działania poszczególnych z nich). Kluczowe jest natomiast to, że pozwany nie wywiązał się właściwie z obowiązku poinformowania powodów o istotnych aspektach funkcjonowania oferowanego im kredytu (który jest przecież złożonym i skomplikowanym produktem finansowym) a więc nie zapewnił im możliwości – nawet gdyby działali w dobrej wierze, z rozwagą i należytą dbałością o własny interes – dostatecznego zrozumienia charakteru umowy, jaką mieli się związać i wynikających stąd dla nich konsekwencji ekonomicznych. Przechodząc do omówienia materialnych przesłanek abuzywności kwestionowanych klauzul denominacyjnych Sąd wskazał, że przez działanie wbrew dobrym obyczajom – przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego – należy rozumieć wprowadzanie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron tego stosunku; rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków stron, wynikających z umowy, na niekorzyść konsumenta (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14). Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać w szczególności działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem tej nierównowagi (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 lipca 2017 r. VI ACa 345/16). Uznanie postanowień umowy lub wzorca za sprzeczne z dobrymi obyczajami nie polega na wskazaniu, jaki „dobry obyczaj” został w danym przypadku naruszony, gdyż celem klauzul generalnych jest rozszerzenie granic swobody sędziowskiej w orzekaniu. Sąd powinien jedynie w sposób pełny uzasadnić, z jakich powodów uznał poszczególne postanowienia za niedozwolone, odwołując się do reguł etycznych uczciwego i lojalnego postępowania w obrocie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05). Oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny (art. 385⁽²⁾ k.c.). Oznacza to również, że ocena niedozwolonego charakteru postanowienia nie może uwzględniać okoliczności powstałych po zawarciu umowy, w tym także sposobu stosowania niedozwolonego postanowienia w praktyce. Decydujące znaczenie ma bowiem nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje postanowienie i dla kogo jest to korzystne, lecz to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17). W umowie kredytu będącej przedmiotem niniejszej sprawy klauzule denominacyjne dotyczące ustalenia wysokości środków wypłacanych kredytobiorcom przez bank ((...) umowy) i wysokości poszczególnych rat uiszczanych przez kredytobiorców ((...) umowy) w zakresie oznaczania kursu CHF, w oparciu o który obliczane miały być wyrażone w złotych świadczenia stron, pozostawiały pozwanemu całkowitą swobodę, tak że w istocie miały one charakter blankietowy. Pozwany miał zatem pełną dowolność w kształtowaniu wysokości zarówno swojego zobowiązania jak i zobowiązania powodów (o czym była już szerzej mowa we wcześniejszej części uzasadnienia). Sąd podkreślił, że w kontekście sprzeczności takiego mechanizmu z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia ten sposób interesu konsumenta bez znaczenia jest to, jak pozwany rzeczywiście ustalał relewantne dla funkcjonowania spornej umowy kursy CHF, czy były w tym zakresie jakieś ustalone zasady i w jaki stopniu kursy te odbiegały np. od średniego kursu Narodowego Banku Polskiego. Istotne jest jedynie, że umowa nie przewidywała żadnych wiążących kryteriów w tym zakresie, w oparciu o które powodowie mogliby przewidzieć skutki wahań rynkowych kursów CHF dla ostatecznej sumy wypłacanych im w transzach środków a także przyszłych rozmiarów swojego zobowiązania i bronić się przeciwko ewentualnemu arbitralnemu ustalaniu przez pozwanego kursu CHF służącego oznaczeniu świadczeń stron. Kolejną kwestią związaną ze sposobem sformułowania klauzul denominacyjnych jaka ma wpływ na stwierdzenie ich abuzywności, jest spread walutowy. Nie tylko mógł on być przez pozwanego kształtowany dowolnie, ale jego pobieranie zostało niejako przed kredytobiorcami ukryte. Ani z brzmienia kwestionowanych klauzul ani z żadnego innego postanowienia umowy nie wynikała wyraźna informacja, że jest to kolejny element składający się na koszt

kredytu i kolejny, z którego kredytodawca może czerpać zysk. Nie można też przyjąć, że jego istnienie powinno być dla kredytobiorców oczywiste, gdyż do tego musieliby oni w pełni rozumieć charakter i mechanizm działania umowy kredytu denominowanego. Takich informacji im natomiast nie udzielono. Mając na uwadze Sąd stwierdził, że sporne klauzule denominacyjne w sposób oczywisty kształtują obowiązki kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając ich interesy. Określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorców nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron umowy. Nadto enigmatyczne sformułowanie klauzul denominacyjnych w połączeniu z niedostateczną informacją na etapie przedkontraktowym dotyczącą cech charakterystycznych i mechanizmu działania umowy kredytu denominowanego wprowadza kredytobiorców w błąd co do składników kosztów kredytu. W efekcie kredytobiorcy przed zawarciem umowy nie byli w stanie choćby z rozsądnym przybliżeniem ocenić jej ekonomicznych konsekwencji, które przecież mieli ponosić przez kolejne 12 lat. Jednocześnie przez taki sam okres bank mógł według swojego uznania zwiększać lub zmniejszać obciążające kredytobiorców świadczenia. Sytuacja taka jest nie do pogodzenia z zasadami uczciwości i lojalności w obrocie, stanowi też jaskrawy przejaw nadużycia przez bank jego silniejszej pozycji wynikającej z przewagi ekonomicznej i informacyjnej. Sąd podkreślił, że nie chodzi tu o samo przyznanie bankowi uprawnienia do oznaczania kursu CHF relewantnego dla ustalenia świadczeń stron, czy o uczynienie ze spreadu walutowego dodatkowego źródła zysku. Postanowienia takie co do zasady mieszczą się w ramach swobody umów. Kluczowe jest to, że w umowie będącej przedmiotem niniejszej sprawy zostały one sformułowane w sposób skrajnie nieprzejrzysty i umożliwiający bankowi właściwie dowolne kształtowanie wysokości świadczeń stron. Brzmienie klauzul denominacyjnych wyraźnie kontrastuje z niezwykle precyzyjnym sformułowaniem postanowień dotyczących oprocentowania kredytu, gdzie wskazano pewien obiektywny rynkowy wskaźnik będący podstawą oznaczenia stopy oprocentowania oraz stałą marżę banku, a także terminy i sposób informowania kredytobiorców

o następujących w toku wykonywania umowy zmianach stopy oprocentowania ((...) umowy). Nie sposób dociec co stało na przeszkodzie, by w podobny sposób określić metodę ustalania dla potrzeb umowy kursu CHF. Tu również można było przyjąć za punkt odniesienia pewien wskaźnik obiektywny, np. kurs średni Narodowego Banku Polskiego, który byłby podwyższany (dla kursu sprzedaży) lub obniżany (dla kursu kupna) o pewną stałą wartość. W takim przypadku już z samego sformułowania klauzul denominacyjnych wynikałoby, że przez ich stosowanie bank otrzymuje dodatkową marżę, która stanowi dla niego źródło zysku a dla kredytobiorców kolejny element kosztu kredytu, a nadto wykluczona zostałaby dowolność banku w kształtowaniu wysokości świadczeń stron. Z opisanych wyżej przyczyn zawarte w umowie będącej przedmiotem niniejszej sprawy klauzule denominacyjne dotyczące ustalenia wysokości środków wypłacanych kredytobiorcom przez bank ((...) umowy) i wysokości poszczególnych rat uiszczanych przez kredytobiorców ((...) umowy) należało uznać za niedozwolone w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. i jako takie nie wiążące kredytobiorców. Pogląd o kwalifikacji postanowień umownych tego rodzaju jako abuzywnych jest już szeroko rozpowszechniony w judykaturze (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 listopada 2020 r., VI ACa 779/19; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 maja 2021 r., I ACa 590/20; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 maja 2021 r., I ACa 310/20; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 1 lipca 2021 r., I ACa 1247/20; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18). Niedozwolony charakter określonych postanowień umowy zasadniczo skutkuje tym, że nie są one wiążące dla konsumenta, natomiast strony związane są umową w pozostałym zakresie. Uznane za abuzywne klauzule denominacyjne dotyczące ustalenia wysokości środków wypłacanych kredytobiorcom przez bank ((...) umowy) i wysokości poszczególnych rat uiszczanych przez kredytobiorców ((...) umowy) określają główne świadczenia stron i po ich eliminacji z umowy stanie się ona niewykonalna bez istotnej zmiany jej charakteru. Przekształcenie umowy w kredyt złotowy oprocentowany stawką LIBOR doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu denominacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest ekonomiczną konsekwencją powiązania przedmiotowego kredytu z walutą obcą. Wylimitowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak

daleko idącym przekształceniem umowy, że należałoby ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Celem dokonanej denominacji kwoty kredytu udzielonego powodom było bowiem to, aby jego koszt (wysokość oprocentowania) był ustalany w odniesieniu do korzystniejszych (niższych) stóp procentowych właściwych dla waluty obcej, z czym jednak nierozzerwalnie związane jest ryzyko kursowe, które przyjmują na siebie kredytobiorcy w zamian za nabycie prawa do tańszego kredytu. Oba te elementy są ze sobą ściśle powiązane, gdyż z ekonomicznego punktu widzenia nie jest uzasadnione stosowanie stóp procentowych właściwych dla waluty obcej do ustalania kosztów kapitału wyrażonego w złotych. Umowa kredytu złotowego oprocentowana według stawki ustalonej na bazie stawki LIBOR w normalnych warunkach nigdy nie zostałaby zawarta, a więc byłaby tworem całkowicie sztucznym i niezgodnym z naturą umowy kredytu. Utrzymywanie go w obrocie byłoby zatem niedopuszczalne jako sprzeczne z art. 353⁽¹⁾ k.c. Wbrew twierdzeniu pozwanego nie można też utrzymać spornej umowy w mocy jako kredytu walutowego sensu stricto (udzielonego i spłacanego w walucie obcej), gdyż takie przekształcenie również istotnie zmieniłoby jej charakter w sposób niezgodny z pierwotną wolą stron. Cechą charakterystyczną umowy kredytu denominowanego, która decyduje o jego atrakcyjności, jest możliwość skorzystania przez konsumenta z tańszego kredytu oferowanego w innym obszarze walutowym bez konieczności operowania obcą walutą. Rozwiązanie takie (którego kredyt walutowy sensu stricto nie zapewnia) jest niewątpliwie wygodne i przez to korzystne dla konsumenta. Interesem kredytobiorców nie narusza sama konstrukcja kredytu denominowanego, ani nawet to, że wypłata i spłata kredytu następują po różnych kursach waluty obcej, zapewniając bankowi możliwość osiągnięcia dodatkowego zysku w postaci spreadu, ale to, że kursy te (a więc i rozmiar spreadu) mogły być kształtowane jednostronnie i arbitralnie przez kredytodawcę. Analizowana umowa od początku przewidywała spłatę kredytu wyłącznie w walucie polskiej i nie została też nigdy – pomimo wejścia w życie ustawy antyspreadowej – aneksowana poprzez wprowadzenie możliwości spłaty kredytu w walucie zobowiązania. Nie ma zatem podstaw do przyjęcia że jej strony kiedykolwiek miały zamiar dopuścić spłatę kredytu we franku szwajcarskim. Tym bardziej nie można przyjąć, że miały kiedykolwiek zamiar zawrzeć umowę kredytu walutowego sensu stricto. Zwłaszcza w odniesieniu do powodów nie ma podstaw zakładać, że zgodziliby się związać umową, której wykonywanie wymagałoby od nich obracania walutą, w której nie uzyskują dochodów. W kontekście powyższych uwag bez znaczenia pozostaje sama w sobie prawidłowa konstatacja pozwanego, że pomimo wyeliminowania ze spornej umowy kwestionowanych klauzul jej essentialia negotii pozostają nienaruszone, jako że nadal posiada ona uzgodniony przez strony, wyrażony w CHF kapitał kredytu. Nie można także zdaniem Sądu, jak sugerował pozwany, utrzymać spornej umowy w mocy przy przyjęciu, że miejsce wyeliminowanych klauzul denominacyjnych zajmą dyspozytywne przepisy prawa krajowego. Regulacja dotycząca niedozwolonych postanowień umownych przyjmuje bowiem jako zasadę, że luk powstałych na skutek eliminacji takich postanowień nie można uzupełniać. Umowa powinna móc obowiązywać bez innych modyfikacji niż usunięcie klauzuli abuzywnej bo wymaga tego skuteczność ochrony konsumenta i odstraszający charakter sankcji (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 r. W sprawie C-260/18 Dziubak § 39; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 26 marca 2019 r. w sprawach połączonych C-70/17 i C-179/17 Abanca Corporación Bancaria SA i Bankia SA, §§ 53-56; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 marca 2019 r. w sprawie C-118/17 Dunai, § 51; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 26 stycznia 2017 r. C-421/14 Banco Primus, §§ 71-73). Umowa może wyjątkowo podlegać uzupełnieniu przepisem dyspozytywnym prawa krajowego jeśli (1) unieważnienie nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na szczególnie niekorzystne penalizujące go konsekwencje i (2) strony wyrażą na to zgodę (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 Dziubak § 48; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 26 marca 2019 r. w sprawach połączonych C-70/17 i C-179/17 Abanca Corporación Bancaria SA i Bankia SA, §§ 56-58). Nie można przy tym dokonywać takiego uzupełnienia przepisami o charakterze ogólnym, odwołującymi się do zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 r. W sprawie C-260/18 Dziubak §§ 59-62). W świetle powyższych uwag nie można wprawdzie zdaniem Sądu teoretycznie wykluczyć możliwości utrzymania spornej umowy w mocy przez jej uzupełnienie regulacją art. 358 § 1 i 2 k.c., tj. przyjęcie że należne od kredytobiorców raty wyrażone w walucie polskiej obliczane będą przy zastosowaniu kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski, jednak wymagałoby to wyraźnej zgody powodów. Taka natomiast nie została udzielona – wręcz przeciwnie, powodowie

konsekwentnie przez całe postępowanie domagali się unieważnienia umowy. Mając na uwadze przedstawione wyżej rozważania Sąd stwierdził, że abuzywność i w efekcie bezskuteczność kwestionowanych klauzul denominacyjnych skutkuje również nieważnością całej umowy (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 Dziubak §§ 42-45; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 9 czerwca 2021 r., V ACa 127/21). Sąd podkreślił, że o uznaniu umowy za nieważną nie decyduje samo żądanie kredytobiorcy czy też ustalenie że takie rozwiązanie jest dla niego korzystniejsze niż utrzymanie umowy w mocy. Badanie możliwości utrzymania umowy w mocy po eliminacji z niej abuzywnych postanowień musi mieć – w świetle art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 i z uwagi na bezpieczeństwo obrotu gospodarczego – charakter całkowicie obiektywny (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 15 marca 2012 r. w sprawie C-453/10 Pereničová i Perenič, §§ 29-33). Przyczyną uznania spornej umowy za nieważną w całości nie jest to, że powodowie zgłosili takie żądanie, ani ocena Sądu, że takie rozwiązanie jest dla powodów najkorzystniejsze. Spowodowane jest to konstatacją, że usunięcie ze spornej umowy klauzul indeksacyjnych tak dalece zmieniloby jej charakter, że nie byłoby możliwe dalsze jej funkcjonowanie – czy to dlatego, że przekształciłaby się w twór w ogóle nie występujący w obrocie cywilnoprawnym, czy też dlatego, że wymagałoby to nałożenia na będącego jej stroną konsumenta obowiązków, których w ramach swobody kontraktowania z pewnością by na siebie nie przyjął. Wola kredytobiorcy w kontekście stwierdzenia nieważności umowy zawierającej postanowienia niedozwolone ma natomiast to znaczenie, że poinformowany przez Sąd o możliwości uznania umowy za nieważną (jak zaznaczono wyżej – z przyczyn obiektywnych) i konsekwencjach tego rozstrzygnięcia może mu się sprzeciwić, jeśli miałyby ono dla niego zbyt dotkliwe skutki, wyrażając tym samym dobrowolną i świadomą zgodę na pozostanie związanym tymi postanowieniami. Może też – przy analogicznej chęci ze strony przedsiębiorcy – doprowadzić do zastąpienia niedozwolonych postanowień dyspozytywnymi przepisami prawa krajowego. Tutaj wola kredytobiorcy jest decydująca (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 Dziubak §§ 53-56; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20 Bank BPH S.A., §§ 94-99). Powodowie w niniejszej sprawie pouczeni o skutkach uznania umowy za nieważną wyraźnie zaakceptowali takie rozstrzygnięcie. W konsekwencji należało przyjąć jako przesłankę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, że zawarta przez strony umowa kredytu z uwagi na abuzywny charakter zawartych w niej klauzul denominacyjnych jest w całości i od początku nieważna. Skoro sporna umowa jest nieważna – czy to na podstawie art. 58 § 1 k.c.

w zw. z art. 353⁽¹⁾ k.c. czy to z uwagi na zawarcie w niej klauzul abuzywnych, których eliminacja uniemożliwia utrzymanie jej w mocy – to świadczenia spełnione na jej podstawie powinny być postrzegane jako nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. Zgodnie ze stanowiskiem przyjętym w judykaturze wzajemne rozliczenie stron nieważnej umowy kredytu powinno nastąpić według tzw. teorii dwóch kondykcji, co oznacza że kredytobiorcy, który w wykonaniu takiej umowy spłacał kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot zapłaconych z tego tytułu środków pieniężnych niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20; uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21). Odnosząc się natomiast do zarzutów pozwanego, że zachodzą w niniejszej sprawie okoliczności wyłączające zwrot nienależnego świadczenia Sąd pierwszej instancji w pierwszej kolejności wskazał, że przesłanka wygaśnięcia obowiązku zwrotu korzyści, o jakiej mowa w art. 409 k.c., występuje wyłącznie wtedy, gdy zużycie (utrata) korzyści nastąpiły bez surogatu i bez żadnej korzystnej zmiany w innej części majątku wzbogaconego, a zatem gdy nie ma różnicy między obecnym stanem majątku a stanem, który by istniał, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia. Z reguły mówi się tu o zużyciu bezproduktywnym korzyści, co jest jednak nieściśle, bo i bezproduktywne zużycie (skonsumowanie) może nie wyłączyć wzbogacenia, jeśli dzięki temu wzbogacony zaoszczędził wydatku. Powołany przepis należy interpretować w sposób wąski. W konsekwencji przyjmuje się, że wygaśnięcie obowiązku zwrotu świadczenia następuje tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony w zamian za tę korzyść nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku. Jeżeli natomiast w zamian za użytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową (np. mienie czy zwolnienie z długu, który w ten sposób spłacił), nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów. Zasadne powołanie się na wygaśnięcie obowiązku wydania korzyści

wymaga zatem udowodnienia (1) jej zużycia, a nadto (2) takiego zużycia, które powoduje trwający brak wzbogacenia. Gdy korzyść stanowią sumy pieniężne, nie wystarcza zatem samo ich wyzbycie się (wydatkowanie). Chodzi o takie wydatkowanie, które nie pozostawia stanu wzbogacenia. Zainwestowanie (w całości lub części) środków pieniężnych lub dokonanie ich „zamiany” na dobra materialne będące własnością tego, kto uzyskał korzyść, nie czyni zadość przesłankom wygaśnięcia obowiązku wydania korzyści (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2008 r., I PK 247/07). W świetle powyższych uwag Sąd stwierdził, że nie poparte żadnymi dowodami ani nawet szerszymi wyjaśnieniami twierdzenie pozwanego jest oczywiście niewystarczające do oddalenia niniejszego powództwa. Poza tym jeżeli przyczyną nieważności umowy jest zastrzeżenie w niej klauzul abuzywnych, zastosowanie tego przepisu w ogóle nie wchodzi w rachubę, gdyż należy uznać, że bank zawierając taką umowę, od początku powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu świadczeń uzyskanych na jej podstawie od konsumenta (zob. powołana wyżej uchwała Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 6/21). Jeśli chodzi natomiast o wyłączenie obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. wystarczy wskazać – co wyraźnie wynika z jego treści – że nie znajduje on zastosowania do świadczeń spełnionych sine causa. Nie ma przy tym znaczenia przyczyna tej nieważności (ubi lex non distinguit, nec nos distinguere debemus). Nie sposób podzielić zdaniem Sądu poglądu pozwanego, jakoby nieważność spowodowana upadkiem umowy na skutek niemożności utrzymania jej w mocy po wyeliminowaniu z niej postanowień niedozwolonych (art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c.) była „inną nieważnością” niż ta z art. 58 § 1 k.c. Twierdzenie takie nie znajduje żadnego uzasadnienia w treści czy celu wymienionych regulacji. Nadto taka wykładnia art. 411 pkt 1 k.c., prowadząca do faktycznego odebrania konsumentowi możliwości dochodzenia roszczenia restytucyjnego, byłaby nie do pogodzenia koniecznością zapewnienia mu rzeczywistej i skutecznej ochrony praw, które przyznaje mu Dyrektywa 93/13. Nie sposób też dopatrzeć się zdaniem Sądu w niniejszej sprawie jakichkolwiek względów, które w świetle zasad współzycia społecznego miałyby przeciwstawiać się zwrotowi przez pozwanego środków uzyskanych od powodów na podstawie nieważnej umowy. Powodowie w niniejszej sprawie korzystają z roszczenia restytucyjnego przysługującego im z racji naruszenia przez pozwanego ich praw jako konsumentów (zawarcia w umowie kredytu niedozwolonych postanowień umownych). Roszczenie to powstało zatem w efekcie uprzedniego nieuczciwego działania pozwanego i jest swego rodzaju sankcją za to działanie. W tej sytuacji zasady współzycia społecznego nie tylko nie sprzeciwiają się więc, ale wręcz nakazują zwrot nienależnego świadczenia. Podobnie bezpodstawny jest podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Po pierwsze roszczenie powoda podlega nie 3- lecz 10- względnie 6-letniemu terminowi przedawnienia (tj. ogólnemu terminowi przewidzianemu w art. 118 k.c. dla wszystkich roszczeń majątkowych odmiennie nie uregulowanych). Nie jest ono świadczeniem okresowym, gdyż nie jest spełniane w ramach jednego trwałego stosunku prawnego – każde świadczenie nienależne rodzi bowiem odrębny obowiązek jego zwrotu. Świadczeniem okresowym nie są też zresztą – wbrew twierdzeniu pozwanego – raty kredytu (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2021 r., III CZP 17/21; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 1998 r., III KKN 578/98). Po drugie, nie można przyjąć zdaniem Sądu – jak zdaje się zakładać pozwany – że bieg terminu przedawnienia roszczeń o zwrot poszczególnych zapłaconych przez powodów rat rozpoczął się w dacie ich uiszczenia. Bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c. Rozważając kwestię początku biegu przedawnienia wspomnianych roszczeń należy bowiem uwzględnić gorszą pozycję konsumenta wobec przedsiębiorcy zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania, czyli sytuację, która prowadzi konsumenta do zaakceptowania warunków umowy zredagowanych wcześniej przez przedsiębiorcę bez możliwości wpłynięcia na ich treść. Konsumenti mogą nie wiedzieć o nieuczciwym charakterze warunku zawartego w umowie lub nie rozumieją zakresu swoich praw wynikających z Dyrektywy 93/13. Ograniczenie możliwości dochodzenia przez konsumenta roszczeń restytucyjnych wynikających z regulacji dotyczącej niedozwolonych postanowień umownych terminem przedawnienia może być zatem zgodne z zasadą skuteczności tylko wtedy, gdy konsument miał możliwość poznania swoich praw przed rozpoczęciem biegu lub upływem tego terminu (zob. powołana wyżej uchwała Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 6/21; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych od C#776/19 do C#782/19 BNP Paribas Personal Finance SA, §§ 40-47). W świetle powyższego oczywistym jest zatem, że wymagany dla przedawnienia roszczeń powodów okres jeszcze nie upłynął. Całkowicie chybione jest też twierdzenie

pozwanego, jakoby na skutek wykonania w całości spornej umowy kredytu powodowi utracili możliwość powoływania się na zawarcie w niej postanowień niedozwolonych w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. Po pierwsze w przypadku umowy nieważnej w ogóle nie można mówić w sensie prawnym o jej wykonaniu, gdyż nie rodzi ona dla stron żadnych prawnie skutecznych zobowiązań. Nie ma zatem znaczenia, że upłynął okres, na jaki umowa ta miała być zawarta. Skoro bowiem w świetle prawa nigdy ona nie obowiązywała, to data końcowa owego nie-obowiązywania nie posiada żadnej normatywnej doniosłości. Abstrahując nawet od powyższego Sąd zauważył, że odebranie konsumentowi możliwości dochodzenia roszczeń restytucyjnych z tytułu naruszenia jego praw tylko z tego powodu, że okres obowiązywania umowy, w której przedsiębiorca zawarł klauzule abuzywne (w przypadku gdy – odmiennie niż w niniejszej sprawie – nie byłaby ona nieważna), już upłynął, byłoby nie do pogodzenia z wymaganiem zapewnienia skuteczności ochrony konsumenta i odstrasżającego charakteru sankcji wynikających z Dyrektywy 93/13. Powodowie do 18 sierpnia 2021 r. zapłacili pozwanemu na poczet wykonania opisanej wyżej umowy w sumie 68 867,58 zł i taką też kwotę pozwany powinien im zwrócić. Ponieważ jednak w pozwie domagali się z tego tytułu 30 549,34 zł, to z uwagi na zakaz orzekania ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.) tylko taką kwotę zasądzono na ich rzecz od pozwanego. O odsetkach za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c., zasądzając je od dnia następnego po dniu doręczenia pozwu, tj. od 25 września 2021 r. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obciążając nimi pozwanego, który w całości przegrał sprawę, szczegółowe ich wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., przy przyjęciu wynagrodzenia pełnomocnika powodów w jednokrotności stawki minimalnej.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu skarżący zarzucił:

1. na podstawie art. 368 § 1 pkt. 2 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1¹ k.p.c. w zakresie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia:
 - a) ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że kredytobiorcy byli zapewniani że frank szwajcarski jest walutą stabilną i bezpieczną;
 - b) ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że powodowie nie mieli możliwości negocjowania warunków kredytu, gdyż podpisana przez powodów' umowa stanowiła opracowany przez bank wzorzec umowy, w sytuacji, gdy: umowy kredytu zawierane przez pozwany bank pozostawiały klientom, w tym powodom, już na etapie ich zawierania pełną swobodę w zakresie wyboru formuły wypłaty oraz spłaty kredytu, w tym także rachunku, na który nastąpić ma wypłata kredytu oraz rachunku, z którego spłacane miało być zobowiązanie; powodowie byli uprawnieni do negocjowania kursu waluty CHF;
 - c) ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że pozwany dysponował arbitralnym prawem do dowolnego ustalania kursu waluty i mógł samodzielnie kształtować wysokość rat, w sytuacji, gdy wartość waluty szwajcarskiej nie jest stała, ale podlega zmianom i wahaniom niezależnym od pozwanego, a kurs stosowany przez bank odzwierciedlał sytuację rynkową, a tym samym musiał uwzględniać wskaźniki rynkowe niezależne od banku;
 - d) ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że powodowie nie zostali w sposób należyty poinformowani o ryzyku walutowym, podczas gdy z treści umowy kredytu ((...) umowy kredytu) wyprost wynika, że powodowie oświadczyli że zostali poinformowani o ryzyku zmiany kursów' waluty' związanym z zawarciem umowy kredytu.
 - e) ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że postanowienia umowy zostały ukształtowane w sposób rażąco naruszający interes konsumenta i sprzeczny z dobrymi obyczajami;
 - f) ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że sporna umowa zawiera klauzule niedozwolone;
 - g) ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że w przypadku uznania spornych postanowień umowy za abuzywne brak jest podstaw do zastąpienia nieważnych klauzul innymi przepisami dyspozytywnymi;

2. na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. zaskarżonemu wyrokowi zarzucono obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na wynik sprawy tj.

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodu z zeznań świadka K. G. oraz uznanie ich za nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego, podczas gdy dowód ten miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i okoliczności spornych między stronami, albowiem świadek opisywał proces zawierania umowy z kredytobiorcami i związane z tym obowiązki pozwanego, które były wspólne dla wszystkich pracowników pozwanego w dacie zawierania umowy kredytu, w szczególności wskazywał, iż „ na pewno mówiliśmy o ryzyku kursowym czy o ryzyku zmiennej stopy procentowej. To był nasz obowiązek. (...) mówiliśmy, czym jest kurs kupna a czym kurs sprzedaży. Mówiliśmy, po jakim kursie nastąpi wypłata, a po jakim będzie następować spłata kredytu. Pokazywaliśmy to na przykładzie tabeli kursowej banku.

b) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a nie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, przejawiającej się w przyjęciu w sposób niezgodny ze stanem rzeczy, że sposób ustalania kursów walut publikowanych przez bank w (...) (dalej też jako: (...)) nosił cechy arbitralności w sytuacji, gdy Sąd Rejonowy powziął taki wniosek z pominięciem treści dokumentu prywatnego w postaci (...) z 2009 r. przygotowanego przez UOKiK (załącznik nr 9 do odpowiedzi na pozew). Gdyby Sąd Rejonowy w ramach dokonywanych ustaleń uwzględnił treść wskazanego dokumentu to zapewne ustaliłby, że: kursy kupna i sprzedaży walut obcych publikowane w Tabeli ustalane były na podstawie średnich kursów' notowanych na rynku międzybankowym z uwzględnieniem marży, której wysokość była przedmiotem decyzji organu pozwanego odpowiedzialnego za zarządzanie płynnością; metodyka ustalania kursów walut przez pozwanego była analogiczna do tej stosowanej przez Narodowy Bank Polski; kursy walut publikowane przez pozwanego w Tabeli stosowane były nie tylko do rozliczeń umów kredytów indeksowanych do walut obcych, ale także do rozliczeń każdego rodzaju transakcji walutowych odbywających się z udziałem pozwanego; a w konsekwencji doszedł do wniosku, że celem pozwanego przy zawieraniu umowy o kredyt hipoteczny nigdy nie było uzyskanie nadrzędnej pozycji względem powodów, jak również pozyskanie nieograniczonego dodatkowego wynagrodzenia z tytułu umowy kredytu;

c) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a nie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i przyjęcie, że powodowie nie zostali w sposób dostateczny poinformowani o ryzykach związanych z zawarciem spornej umowy w sytuacji gdy powodowie zostali poinformowani o ryzykach, jakie wiążą się z kredytami indeksowanymi, tj. o ryzyku wynikającym ze zmian kursu waluty kredytu (ryzyku walutowym) oraz o ryzyku zmiany stóp procentowych i ich konsekwencjach na piśmie. ((...)) umowy kredytu);

d) naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 2352 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego pozwanej o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości (pomimo wniosku dowodowego zgłoszonego w odpowiedzi na pozew), czym Sąd I Instancji uniemożliwił wszechstronne ustalenie okoliczności sprawy przy uwzględnieniu m.in. posiadanych przez biegłego sądowego wiadomości specjalnych niezbędnych dla należytego rozpatrzenia i rozstrzygnięcia sprawy, z uwzględnieniem zasady prawdy materialnej;

e) naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd samodzielnych ustaleń w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych tj. odnośnie rozkładu ryzyka kursowego, pomimo, że tego rodzaju ustalenia wymagają wiedzy specjalistycznej z zakresu ekonomii i wiedzy na temat zasad zachowywania kursów walut a ustalenia Sądu w tym zakresie pozostają całkowicie dowolne;

3. obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

a) naruszenie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że kwestionowane postanowienia umowne określają zobowiązanie spłaty kredytu w sposób rażąco przekraczający

granicę swobody umów ze względu na sprzeczność umowy z naturą stosunku zobowiązaniowego oraz zasadami współżycia społecznego, co prowadzi do nieważności umowy;

b) art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 w zw. art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwie zastosowanie przejawiające się w uznaniu, że postanowienia umowne dotyczące mechanizmu denominacji oraz przeliczania wypłat i wypłat na CHF kwalifikują się jako niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., w sytuacji gdy postanowienia te zostały określone w sposób jednoznaczny, nie kształtują praw i obowiązków powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i nie naruszają rażąco ich interesu, a także zostały indywidualnie uzgodnione, związku z czym nie mogły zostać uznane za niedozwolone postanowienia umowne;

c) naruszenie art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwie zastosowanie przejawiające się w uznaniu, że sporne postanowienia umowy mają charakter abuzywny wobec rażącego naruszenia interesów konsumenta w sytuacji gdy kredyt zaciągnięty przez powodów był w sposób oczywisty korzystniejszy niż kredyt złotowy na analogicznych warunkach zaś nie można mówić o jakimkolwiek (a nie tylko rażącym) naruszeniu interesów konsumenta, w tym ekonomicznych, nawet w przypadku nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków banku i kredytobiorcy, w sytuacji gdy kredyt waloryzowany do waluty obcej był w czasie zawierania umowy wyraźnie i jednoznacznie finansowo znacznie korzystniejszy od kredytu złotowego;

d) art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. (według stanu prawnego z dnia 24 stycznia 2009 r.) w zw. z art. 3 k.c. oraz art 6 ust. 1 Dyrektyw 93/13 poprzez ich błędną wykładnię i dokonanie ustaleń co do nieważności umowy kredytu w sytuacji gdy Sąd Rejonowy pominął, że umowa kredytu w dacie jej zawierania w pełni zaspokajała potrzeby powodów i była dla nich najkorzystniejsza, a stosując sankcję nieważności Sąd Rejonowy naruszył zasady proporcjonalności, pewności obrotu oraz utrzymania umowy w mocy, które są jednymi z podstawowych zasad prawa cywilnego;

e) naruszenie art. 385¹ § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwie zastosowanie i uznanie, że na skutek kontroli abuzywności umowę kredytu uznać należy przesłankowo za nieważną w całości wobec braku możliwości dalszego wykonywania umowy mimo, że w przypadku ewentualnego usunięcia z treści umowy klauzul uznanych przez Sąd za abuzywne:

- umowa kredytowa w dalszym ciągu posiadałaby wszystkie elementy niezbędne dla odtworzenia treści głównych zobowiązań stron, a jedyną luką dotyczyłaby sposobu wykonania zobowiązania;

- możliwe jest utrzymanie umowy w pozostałym zakresie w mocy poprzez zastosowanie w miejsce pominiętego postanowienia umowy innego pozostającego w mocy postanowienia umownego lub powszechnie obowiązującego przepisu prawa;

- możliwość wykonywania umowy istnieje na gruncie art. 69 ust. 3 Prawa Bankowego w obecnym brzmieniu oraz art. 358 § 2 k.c. albowiem kredytobiorca ma możliwość spełnienia świadczenia bezpośrednio w walucie CHF (na mocy art. 69 ust. 3 Pr. Bank), nie tracąc przy tym uprawnienia do spłaty w walucie PLN (na mocy art. 358 k.c.), a w konsekwencji umowa może być wykonywana poprzez spełnienie zobowiązania w walucie obcej lub w walucie PLN;

- w przypadku przyjęcia za abuzywne postanowień dotyczących kursu wymiany walut możliwe jest, wobec regulacji art. 358 § 2 k.c., art. 783 k.p.c. w brzmieniu na dzień zawarcia umowy kredytu, art. 8 ustawy z 18 grudnia 1998 r. Prawo dewizowe w brzmieniu obowiązującym na dzień zawarcia umowy kredytu oraz art. 24 ust. 3 ustawy o Narodowym Banku Polskim, zastosowanie średniego kursu NBP jako przelicznika waluty obcej;

- art. 385¹ § 2 k.c. ustanawia w sytuacji określonej w art. 385¹ k.c. zasadę zachowania mocy wiążącej umowy;

f) art. 58 § 3 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 Pr. Bank. poprzez przyjęcie, że umowa kredytu po ustaleniu bezskuteczności klauzul przeliczeniowych nie może nadal funkcjonować;

g) art. 69 ust. 3 Pr. Bank. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji stwierdzenia przez Sąd abuzywności klauzuli przeliczeniowej;

h) art. 24 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim w zw. z art. 32 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim, względnie art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo Wekslowe poprzez ich niezastosowanie w sytuacji gdy wobec przyjęcia bezskuteczności postanowień o tabeli kursowej kredytodawcy, winny znaleźć zasady przeliczania określone przez Narodowy Bank Polski, jako podmiotu uprawnionego na podstawie ustawy do organizowania rozliczeń pieniężnych wynikających z konieczności ustalenia kursu złotego w stosunku do walut obcych;

i) naruszenie art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 i 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13 w zw. z art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej w zw. z art. 358 § 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię przejawiającą się w uznaniu przez Sąd związania woli konsumenta w zakresie stwierdzenia nieważności umowy kredytu, a Sąd Rejonowy do wniosku o niemożności uzupełnienia umowy kredytu o normę dyspozytywną z art. 358 § 2 k.c., tj. poprzez zastosowanie kursu średniego Narodowego Banku Polskiego;

j) naruszenie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i pominięcie, że powodowie nie zwrócili bankowi do chwili obecnej całej kwoty udostępnionego kapitału co winno doprowadzić Sąd do przekonania o braku podstaw do uznania ich za zubożonych w jakimkolwiek zakresie;

k) naruszenie art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy pozwany zużył już środki uiszczone przez powodów;

l) naruszenie art. 411 pkt. 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy powodowie świadomie i dobrowolnie spełniali świadczenia na rzecz banku;

m) naruszenie art. 411 pkt 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, co doprowadziło do uwzględnienia przez Sąd Okręgowy powództwa o zapłatę, w sytuacji gdy spełnienie świadczenia przez powodów czyniło zadość zasadom współzycia społecznego;

n) naruszenie art. 411 pkt 4 k.c. poprzez jego niezastosowanie, co doprowadziło do uwzględnienia przez Sąd I instancji powództwa o zapłatę, w sytuacji gdy powodowie spłacając kolejne raty kapitałowo - odsetkowe świadczyli z zamiarem spłaty zadłużenia, które to świadczenia na rzecz banku na skutek stwierdzenia nieważności umowy kredytu trzeba uznać za należne na innej podstawie prawnej (art. 410 k.c.);

o) naruszenie art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. poprzez ich niezastosowanie, co doprowadziło do uwzględnienia przez Sąd I instancji powództwa o zapłatę, w sytuacji gdy świadczenie uiszczone przez powodów jest świadczeniem okresowym i uległo przedawnieniu;

p) w przypadku nie podzielenia zarzutów co do braku podstaw do stwierdzenia abuzywności całości klauzuli denominacyjnej zawartej w umowie wskazując na naruszenie art. 385¹ § 1 i 2 k.c. poprzez uznanie za abuzywne całości postanowień umownych klauzuli w sytuacji gdy okoliczności przemawiające w ocenie Sądu za abuzywnością odnoszą się jedynie do elementu konstrukcji klauzuli denominacyjnej w postaci postanowień regulujących wyłącznie sposób przeliczania tj. zastosowanie konkretnych kursów walut wg (...) (klauzuli spreadu walutowego) mającego charakter posiłkowy przy jednoczesnym braku abuzywności klauzuli denominacyjnej w pozostałym zakresie co skutkowało błędnym uznaniem, iż umowa po usunięciu postanowień abuzywnych nie może zostać utrzymana w mocy wobec wyeliminowania postanowień określających główne świadczenia stron umowy mimo że postanowieniem takim jest sama klauzula denominacyjna nie zaś klauzula spreadu walutowego a tym samym nawet w przypadku przyjęcia abuzywności klauzuli spreadu walutowego umowa nie zostanie pozbawiona postanowień określających główne świadczenia stron umowy.

Pozwany wniósł o zmianę wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa w całości oraz stosowne do wyniku sprawy rozliczenie kosztów procesu za I instancję, zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów postępowania w postępowaniu odwoławczym, w tym kosztów zastępstwa procesowego stosownie do art. 98 § 1 i § 1¹ k.p.c. według norm przepisanych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa; ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, w tym także w celu orzeczenia o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego.

W piśmie procesowym z dnia 27 kwietnia 2023 r. skarżący zgłosił zarzut prawa zatrzymania.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Brak było podstaw do zarzucenia Sądowi Rejonowemu, że błędnie ustalił stan faktyczny. O tym, że kredytobiorcy byli zapewniani o stabilności i bezpieczeństwie franka szwajcarskiego świadczą zeznania powodów, w szczególności powoda R. P., który zeznał, że doradca mówił mu, że frank jest walutą stabilną, że nie ma takich wahań kursów jak w przypadku innych walut. Przy czym nikt powodowi nie tłumaczył co się stanie jak kurs franka zmieni się. Co więcej z zeznań świadka K. G. wynikało, że umowa nie zawierała mechanizmu chroniącego klienta przez wzrostem waluty i tym samym salda kredytu. Wbrew twierdzeniom apelującego nie było również możliwości negocjowania warunków umowy. Powód zeznał, że nie było możliwości negocjowania żadnych postanowień umowy, nie było możliwości wnioskowania o to, żeby jakieś postanowienia umowy miały jakieś konkretne brzmienie. Z zeznań świadka K. G., która zawierała umowę z powodami wynikało, że nic jej nie wiadomo czy klienci mogli negocjować kurs po jakim ma nastąpić wypłata, słyszała o takich przypadkach, ale w nich nie uczestniczyła.

Oświadczenie powodów zawarte w umowie kredytu, że zostali poinformowani o ryzyku zmiany kursów waluty nie uzasadnia twierdzenia, że postanowienia umowy nie zostały ukształtowane w sposób rażąco naruszający interes konsumenta. Przede wszystkim nie sposób podważyć, że powodowie będący konsumentami są stroną słabszą wobec profesjonalisty banku. Konsument musi być poinformowany o tym, że podpisując umowę kredytu denominowanego obcej ponosi znaczne ryzyko kursowe, przy czym bank winien przedstawić możliwe ewentualne wahania kursów wymiany i ich wpływ na sposób wykonywania umowy przez kredytobiorcę, albowiem wiedza w tym przedmiocie nie jest wiedzą powszechną. To na banku jako profesjonalistcie (art. 355 § 2 k.c.) spoczywa obowiązek udzielenia kredytobiorcy stosownych informacji i pouczeń. W orzecznictwie wskazuje się, że nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Oświadczenie te stanowiło w istocie gotowy, w kształcie zaproponowanym przez bank formularz przedłożony powodom do podpisu – a zatem, podobnie jak i umowa kredytu przybierało ono charakter adhezyjny. Przedmiotowe oświadczenie nie ma żadnego waloru poznawczego. Nie wyjaśniają one na czym polega przedmiotowe ryzyko, ani nie wskazują w jaki sposób zmieni się sytuacja kredytobiorcy w sytuacji zmiany kursów walut, zwłaszcza gwałtownego wzrostu kursu CHF w stosunku do złotego. Przed zawarciem umów kredytu powodowie nie uzyskali faktycznej wiedzy o rzeczywistym ryzyku kursowym, która to informacja niewątpliwie wpłynęłaby na podjęcie przez nich decyzji w przedmiocie zawarcia umów kredytów denominowanych do CHF. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, sygn. akt II CSK 483/18). W okolicznościach przedmiotowej sprawy strona pozwana nie wykazała, że udzieliła powodom jako

konsumentowi informacji w takim zakresie. A zatem w konsekwencji powodowie zostali w całości obciążeni ryzykiem kursowym, a ich interes w tym zakresie nie został w żaden sposób zabezpieczony.

Sąd odwoławczy w tym miejscu zauważa, że zarzut ustalenia niezgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy, że sporna umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne oraz że w przypadku uznania spornych postanowień umowy za abuzywne brak jest podstaw do zastąpienia nieważnych klauzul innymi przepisami dyspozytywnymi nie stanowią zarzutów w zakresie podstawy faktycznej powództwa, ale zarzut naruszenia prawa materialnego art. 385¹§1 k.c.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zeznań świadka K. Ś., która zawierała umowę z powodami nie pamiętała okoliczności jej zawarcia. A zatem w zeznania odnoszą się jedynie do procedury zawierania umów, nie zaś konkretnej umowy. Nadto zwrócić należy uwagę, że o ile świadek K. G. mówiła o tym, że w czasie spotkań na pewno mówiła klientom o ryzyku kursowym czy o ryzyku zmiennej stopy procentowej, to nie była w stanie powiedzieć co w tym zakresie mówiła i czy klienci otrzymywali jakiej symulacje czy ulotki. Powód zaś zeznał, że doradca wskazywał, że frank jest stabilną walutą, że nie ma takich wahań kursów jak w przypadku innym walut.

Apelujący w kolejnych zarzutach podniósł, że Sąd Rejonowy niezasadnie przyjął, że (...) nosi cechy arbitralności. Wskazać należy, że Tabele te były tworzone przez pozwanego. I nie ma przy tym znaczenia czy kursy walut były tworzone na podstawie notowanych na rynku międzybankowym kursów z uwzględnieniem marży, że metodologia ustalania kursów była analogiczna do stosowanej przez Narodowy Bank Polski. Podkreślić należy, że to pozwany tworzył (...), na którą powodowie nie tylko co oczywiste nie mieli wpływu, ale w szczególności nie znali mechanizmu jej powstania. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 listopada 2022 roku I CSK 4145/22 wyraźnie wskazał, że postanowienia umowy (regulaminu) określające zarówno zasady przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na złotówki przy wypłacie kredytu, jak i spłacanych rat na walutę obcą, pozwalające bankowi swobodnie kształtować kurs waluty obcej mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. W kolejnym postanowieniu z dnia 20 października 2023 roku ICSK 150/23 Sąd Najwyższy stwierdził, że postanowienia umowy zawartej z konsumentem, przyznające bankowi swobodę kształtowania kursu waluty obowiązującego w ramach stosunku umownego, a przez to swobodę kształtowania wysokości świadczenia własnego i drugiej strony, należy uznać za niedozwolone, choćby bank w rzeczywistości korzystał z tej swobody w sposób ogólny, nie naruszając rażąco interesów drugiej strony.

Brak było podstaw do uznania, że Sąd Rejonowy naruszył prawo procesowe pomijając dowód z opinii biegłego sądowego z dziedziny finansów i bankowości. Prawidłowo Sąd pierwszej instancji uznał, że w uwagi na zastosowanie teorii dwóch kondykcji nie zachodziła potrzeba ustalania wysokości roszczenia powodów w postępowaniu. Ponadto brak było podstaw do dokonywania wyliczenia kredytu jak złotówkowego. Zawarta umowa o kredyt była umową o kredyt denominowany. Nie ma przy tym znaczenia czy umowa o kredyt złotówkowy byłaby dla powodów mniej korzystna. Okoliczność ta nie ma bowiem wpływu na to, że zawarta umowa o kredyt zawierała niedozwolone postanowienia umowne. Brak również podstaw do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność mechanizmu tworzenia przez pozwanego (...), w szczególności czy był oparty o kursy rynkowe. Jak bowiem wyżej wskazano Tabele te były arbitralnie tworzone przez pozwanego będącego stroną umowy, a zatem powodowie nie mieli na nie żadnego wpływu, a nawet nie znali mechanizmu jej tworzenia. Nie sposób również uznać, że celem ustalenia ryzyka kursowego koniecznym było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Wskazać należy, że Sąd był władny samodzielnie ustalić w jakim stopniu strony zostały obciążone ryzykiem zmiany kursów walut.

Ryzyko banku udzielającego kredytu obejmuje stratę kwoty, która została wypłacona kredytobiorcy. Strata taka może nastąpić w przypadku radykalnego spadku wartości waluty wskazanej jako waluta indeksacji. Utrata całej wartości udzielonego kredytu nastąpiłaby tylko w przypadku spadku niemalże do zera wartości waluty indeksacji, która nastąpiłaby niezwłocznie po wypłaceniu kredytu. Taka sytuacja – oceniana według chwili zawarcia umowy – jawiła się jako czysto teoretyczna, biorąc pod uwagę realia ekonomiczne. W przypadku nastąpienia takiego zdarzenia w innym momencie wykonywania umowy, bank uzyskałby już natomiast, w ramach postępującej z czasem ratalnej spłaty kredytu, przynajmniej część kapitału. Sytuacja kredytobiorcy przedstawia się inaczej. Nie tylko wielkość jego zobowiązania, przeliczonego w chwili wypłaty kredytu na walutę obcą, może osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do waluty indeksacji), ale też może to nastąpić

na każdym etapie długoletniego wykonywania umowy. W wyniku tego powodowie zostali narażeni na nieograniczone ryzyko wahań waluty indeksacji, które zagrażało integralności ich majątku i rażąco pogarszało ich pozycję względem banku jako kredytodawcy. Umowa nie określa nadto granicy ryzyka powodów, a w szczególności nie zawiera żadnego wyłączenia działania klauzuli indeksacyjnej, które w razie przekroczenia określonego poziomu kursu franka szwajcarskiego pozwoliłoby na ochronę interesu majątkowego powoda jako kredytobiorcy (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z 18 września 2019r., V CSK 152/19).

Sąd Okręgowy nie podziela natomiast stanowiska Sądu pierwszej instancji, że umowa jest nieważna albowiem została ona ukształtowana w sposób sprzeczny z naturą stosunku zobowiązaniowego i zasadami współzycia społecznego art. 58§1 k.c. w zw. z art. 353¹k.c. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 21 grudnia 2023 roku ICSK 6102/22 stwierdził, że postanowienia umowne sprzeczne z naturą stosunku prawnego, gdy spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne - nie są nieważne - lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ k.c. Skutków zastrzeżenia postanowień sprzecznych z naturą stosunku prawnego należy poszukiwać nie w art. 58 k.c., ale w przepisach o niedozwolonych postanowieniach umownych, które stanowią przepisy przewidujące inny skutek w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. Jednocześnie, jeżeli skutkiem wyeliminowania z umowy niedozwolonego postanowienia umownego, będzie brak możliwości określenia wysokości głównego zobowiązania stron umowy, zajdzie konieczność unieważnienia umowy ex tunc, na podstawie art. 69 ust. 1 p.b. w zw. z art. 58 k.c. Powyższa okoliczność nie miała jednak wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Ochronie konsumenta służą regulacje art. 385⁽¹⁾ k.c., art. 385⁽²⁾ k.c. oraz art. 385⁽³⁾ k.c., dotyczące klauzul niedozwolonych w umowach zawieranych z udziałem konsumentów i sądowej kontroli takich umów. Wprowadzenie tych przepisów do polskiego systemu prawnego stanowiło implementację dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich i miały na celu wzmocnienie poziomu ochrony konsumenta jako zazwyczaj słabszej strony stosunku prawnego, którego drugą stroną jest przedsiębiorca. Należy przy tym jednak zauważyć, iż jak wskazano w preambule powyższej dyrektywy: „Państwa Członkowskie w poszanowaniu postanowień Traktatu powinny mieć możliwość zapewnienia konsumentom wyższego poziomu bezpieczeństwa poprzez wprowadzenie przepisów prawa krajowego bardziej rygorystycznych niż przewidziane w niniejszej dyrektywie”. W myśl dominującego stanowiska doktryny, które pozostaje w zgodzie z prawem unijnym, brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem oznacza, że nie wywołuje ono skutków od samego początku i ex lege, a sąd winien wziąć to pod uwagę z urzędu. Oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone, dokonywać należy według stanu z chwili zawarcia umowy (vide: uchwała (7) Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 roku, III CZP 29/17). Sąd krajowy obowiązany jest badać abuzywność postanowień umownych z urzędu, a w przypadku gdy uzna dany warunek za nieuczciwy, nie stosuje go, chyba że konsument się temu sprzeciwi (vide: wyrok TSUE z dnia 4 czerwca 2009 roku w sprawie Pannon GSM Zrt. Vs Erzsébet Sustikné Győrfi, sygn. akt C-243/08). W okolicznościach niniejszej sprawy jak już wyżej wskazano powodowie nie mieli wpływu na treść kwestionowanej umowy. Nie negocjowali żadnego z zapisów umowy kredytu. Powodowie nie zostali poinformowani o sposobie ustalania kursów CHF przez bank, ani o sposobie przeliczania rat wyliczonych w walucie CHF na walutę spłaty, czyli na złotówki. Postanowienia umowy były ujęte we wzorcu zaproponowanym przez bank. W orzecznictwie wyrażono pogląd, zgodnie z którym nawet jeżeli konsument znał i rozumiał treść danego postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy, można je uznać za niezgodnione indywidualnie, jeżeli treści tego postanowienia nie sformułowano w toku negocjacji z konsumentem (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 30 sierpnia 2018 r., I ACa 316/18). Okoliczność zaś czy kredyt zaciągnięty przez powodów był korzystniejszy od kredytu złotówkowego, czy była to wówczas najkorzystniejsza oferta dla powodów nie ma znaczenia dla ustalenia czy konkretnie zawarta umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne.

Sąd odwoławczy zwraca uwagę, że aktualnym orzecznictwie przyjmuje się, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu "głównego przedmiotu umowy" w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako "klauzule ryzyka walutowego"), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym

z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu (vide: orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18). Obecnie dominuje stanowisko, zgodnie z którym zastrzeżone w umowie klauzule waloryzacyjne określają główne świadczenie kredytobiorcy, a w konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienia umowne stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego (vide: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18, z dnia 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, i z dnia 9 maja 2019 roku, sygn. akt I CSK 242/18, nie publ.). Jednocześnie, jak trafnie wskazał TSUE w wyroku z dnia 20 września 2017 roku, wydanym w sprawie C-181/11611, a także w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 roku, wydanym w sprawie C-26/1312, poprzez umowę kredytową kredytodawca zobowiązuje się głównie udostępnić kredytobiorcy określoną kwotę pieniężną, zaś kredytobiorca – głównie spłacać tę sumę w przewidzianych terminach, zasadniczo z odsetkami. Świadczenia podstawowe tej umowy odnoszą się zatem do kwoty pieniężnej, która musi być określona w stosunku do waluty wypłaty i określonej spłaty. Okoliczność, że kredyt musi zostać spłacony w określonej walucie, nie ma związku z posiłkowym sposobem płatności, lecz związana jest z samym charakterem zobowiązania dłużnika, przez co stanowi podstawowy element umowy kredytowej. W związku z powyższym, należało uznać, iż klauzule waloryzacyjne w przedmiotowej umowie kredytu określają podstawowe świadczenia stron. Zastosowanie mechanizmu waloryzacji tworzy skutek w postaci wyliczenia wysokości podlegającego spłacie, w nieznannej wcześniej wysokości, kapitału. Rezultat przeliczeń odnosi również swój skutek względem odsetek od kapitału kredytu, albowiem te naliczane są od kwoty kapitału, wyrażonej we frankach szwajcarskich. Zakwestionowane klauzule nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, a w konsekwencji podlegają one badaniu pod kątem abuzywności stosownie do art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 2 k.c. Nie spełniają wymogu jednoznaczności zapisy umowy, z których nie wynika kwota udzielonego kredytu i kwoty obciążających kredytobiorcę rat. Kwota kredytu nie była możliwa do ustalenia na dzień zawarcia umowy kredytu, podobnie raty kredytu. Co do oceny klauzuli ryzyka walutowego zauważyć należy, że określa ona główne świadczenie stron. Zgodnie zaś z art. 385⁽¹⁾ §1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. A zatem ustawodawca wyłączył możliwość oceny abuzywności postanowień określających główne świadczenia stron, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Pojęcie sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron „w sposób jednoznaczny”, którym posłużył się ustawodawca krajowy, stanowi odpowiednik ujętego w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 pojęcia wyrażenia warunków umownych „prostym i zrozumiałym językiem”. Chodzi zatem o spełnienie wymogu przejrzystości warunków umowy. W orzecnictwie TSUE uznaje się, że wymogu przejrzystości warunków umownych nie można zawęzić do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym. Ustanowiony przez dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, m.in. ze względu na stopień poinformowania. Poinformowanie, przed zawarciem umowy, o warunkach umownych i skutkach owego zawarcia ma zaś fundamentalne znaczenie dla konsumenta, gdyż na podstawie tej informacji podejmuje on decyzję, czy zamierza związać się warunkami umownymi sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę (vide: wyrok z 3 marca 2020r., C-125/18, pkt 49). Wymóg przejrzystości ustanowiony w dyrektywie musi więc podlegać wykładni rozszerzającej – jako nakładający obowiązek, aby dany warunek umowny nie tylko był językowo zrozumiały dla konsumenta, ale również umożliwiający właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu przeciętnemu konsumentowi zrozumienie skutków przyjęcia tego warunku (vide: wyrok z 3 marca 2020r., C-125/18, pkt 51). Oznacza to w szczególności, że umowa powinna przedstawiać w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się dany warunek, a także ewentualny związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, w taki sposób, by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (vide: wyrok z 27 stycznia 2021r., C-229/19 i C-289/19, pkt 50). W odniesieniu do umowy kredytu denominowanego w walucie obcej dla celów tej oceny istotne są wszelkie informacje dostarczone przez przedsiębiorcę, które mają na celu udzielenie wyjaśnień konsumentowi co do funkcjonowania mechanizmu wymiany i związanego z nim ryzyka. Szczególne znaczenie przedstawiają wyjaśnienia dotyczące ryzyka dla kredytobiorcy związanego z silną deprecjacją środka płatniczego państwa członkowskiego, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania lub

siedzibę, oraz wzrost zagranicznej stopy procentowej. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowanego w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w wypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Ponadto przedsiębiorca musi przedstawić możliwe zmiany kursów wymiany walut i ryzyko związane z zawarciem takiej umowy. Wymóg przejrzystości jest więc spełniony, jeżeli przedsiębiorca dostarczy konsumentowi wystarczających i dokładnych informacji pozwalających na to, aby przeciętny konsument właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny był w stanie zrozumieć konkretne działanie przedmiotowego mechanizmu finansowego i oszacować w ten sposób, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne – potencjalnie istotne – takich warunków dla swoich zobowiązań finansowych w całym okresie obowiązywania tej umowy (vide: wyrok z 10 czerwca 2021r., C-776-782/19, pkt 67,69,71,78, postanowienie z 6 grudnia 2021r., C-670/20, pkt 34). Konsument musi być poinformowany o tym, że podpisując umowę kredytu indeksowanego w walucie obcej ponosi znaczne ryzyko kursowe, przy czym bank winien przedstawić możliwe ewentualne wahania kursów wymiany i ich wpływ na sposób wykonywania umowy przez kredytobiorcę, albowiem wiedza w tym przedmiocie nie jest wiedzą powszechną. To na banku jako profesjonalście (art. 355 § 2 k.c.) spoczywa obowiązek udzielenia kredytobiorcy stosownych informacji i pouczeń. Jak wskazał Sąd Najwyższy, nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiałe unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, sygn. akt II CSK 483/18). Z ustaleń Sądu Rejonowego ani materiału sprawy, w szczególności z zeznań powodów, nie wynika, aby pozwany w chwili zawierania umowy przedstawił powodom informacje, analizy czy symulacje umożliwiające im oszacowania możliwych konsekwencji ekonomicznych spłaty kredytu przez relatywnie długi okres czasu.

Art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. stanowi, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Z kolei zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Oznacza to, że po stwierdzeniu istnienia w umowie łączącej strony niedozwolonych klauzul Sąd ma obowiązek w pierwszej kolejności rozważyć, czy po ich wyeliminowaniu stosunek zobowiązaniowy może nadal istnieć. Zgodnie z regulacjami prawa krajowego oraz prawa unijnego zasadą jest dążenie do utrzymania w mocy istniejącej po wyeliminowaniu z niej niedozwolonych postanowień umownych. Przy czym w świetle orzecznictwa TSUE, nie jest możliwe przyjęcie, że umowa jest ważna i jej uzupełnienie przez Sąd poprzez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. W tym zakresie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej analizując w sprawie C-260/18 (Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank Internationale A.G.) skutki wprowadzenia do umowy kredytu indeksowanego do CHF niedozwolonych postanowień orzekł, że: „Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.”. W polskim zaś systemie prawnym nie ma zaś przepisu o charakterze dyspozytywnym, który mógłby zastąpić zakwestionowane postanowienia umowy stron. W przedmiotowej sprawie wyeliminowanie z umowy kredytu zakwestionowanych postanowień spowoduje, że brak będzie określania wysokości zobowiązanie kredytobiorcy względem kredytodawcy zarówno w zakresie salda kredytu jak i w zakresie poszczególnych rat spłaty kredytu. Nie budzi przy tym wątpliwości, że wyeliminowanie z umowy postanowień niedozwolonych nie może prowadzić do zmiany

charakteru stosunku prawnego łączącego strony (art. 353⁽¹⁾ k.c.). Tymczasem utrzymanie w umowie oprocentowania według stawki LIBOR (czy ewentualnie WIBOR), pomimo wyeliminowania wszelkich powiązań wysokości świadczeń z walutą obcą, prowadzi właśnie do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony. Stanowisko to jest konsekwencją przyjęcia, że postanowienia przewidujące walutowe klauzule przeliczeniowe określają główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 2 k.c., a nie jedynie kształtują dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny) tych świadczeń. Strony nie ustaliłyby bowiem wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby były świadome abuzywności klauzuli indeksacyjnej. Nie przekonują przy tym pojawiające się w orzecznictwie argumenty, że tzw. „odfrankowanie kredytu” i pozostawienie oprocentowania powiązanego ze stawką LIBOR spełni funkcję odstraszającą kredytodawcę od stosowania w przyszłości niedozwolonych postanowień umownych. Sąd Najwyższy w wyrokach z 11 grudnia 2019 r., w sprawie V CSK 382/18 oraz z 22 stycznia 2016 r., w sprawie I CSK 1049/14 (OSNC 2016, nr 11, poz. 134) uznał, że w przypadku wyeliminowania ryzyka kursowego, na skutek usunięcia niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji, dojdzie do przekształcenia kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR, co jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze. Zniesienie mechanizmu indeksacji oraz różnic walutowych prowadzi pośrednio do zaniknięcia ryzyka walutowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty, co również uzasadnia wnioski o niemożliwość utrzymania umowy kredytu. Brak również podstaw do określenia kursu waluty według kursu NBP na co powołał się pozwany w apelacji. Bez znaczenia jest okoliczność, że szereg ustaw przewiduje obowiązek stosowania kursu NBP do przeliczeń walutowych. W niniejszej sprawie kurs waluty (według tabeli banku) został określony w umowie kredytowej, zmiana kursu waluty prowadziłaby do zmiany umowy i zastąpienia niedozwolonego postanowienia umownego inną regulacją, co ja wyżej wskazano jest niedopuszczalne. Próba zaś dokonania wykładni umowy poprzez zrekonstruowanie hipotetycznej woli stron i zastosowania kursu średniego ma charakter dowolny, arbitralny i nie znajduje uzasadnienia w zebranych materiale dowodowym. W konsekwencji po wyeliminowaniu z umowy tego rodzaju klauzul abuzywnych jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za stwierdzeniem jej nieważności. Trybunał Sprawiedliwości m.in. w powołanej wyżej sprawie C-260/18 (Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank Internationale A.G.), stwierdził, że: „Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy”. Ta sama sytuacja dotyczy kredytu denominowanego. Przy czym możliwość ewentualnego utrzymania umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest przewidziana wyłącznie w celu ochrony interesu konsumenta, gdy skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogłyby być dla niego dotkliwe. W niniejszej sprawie jak wyżej wskazano powodowie wskazali jako podstawę faktyczną roszczenia nieważność umowy kredytu. Skoro zaś powodowie reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika wskazali na nieważność umowy, to uznać należy, że takie żądanie nie jest to sprzeczne z ich interesem. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że uzupełnianie niekompletnej umowy po wyeliminowaniu z niej klauzul abuzywnych powinno mieć miejsce w sytuacjach wyjątkowych (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, OSNC z 2015 r., nr 11, poz.132). Konstrukcja zastosowana w art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. stanowi implementację do krajowego systemu prawnego dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. L 095, z dnia 21 kwietnia 1993r.) i ma realizować zadanie sankcyjne, zniechęcając profesjonalnych kontrahentów zawierających umowy z konsumentami od wprowadzania do nich tego rodzaju postanowień (vide: np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości WE z dnia 14 czerwca 2012 r., C-618/10, Banco Español de Crédito, ECLI:EU:C:2012:349). Podobne wnioski wynikają z wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 roku w sprawie Dziubak (C-260/18) – choć sprawa ta dotyczyła kredytu indeksowanego, a nie denominowanego kursem CHF. Trybunał wskazał, że sąd nie może samodzielnie uzupełnić luki w umowie po wyeliminowaniu z niej niedozwolonej klauzuli indeksacyjnej. Zgodnie z orzeczeniem Trybunału, nieuczciwe warunki dotyczące różnic kursowych nie mogą być zastąpione zasadami ogólnymi. Zdaniem

Sądu Okręgowego wyeliminowanie z kwestionowanej umowy klauzul abuzywnych prowadzi do wniosku, że umowa nie zawiera podstawowych elementów konstrukcyjnych. Założeniem umowy było oparcie oprocentowanie na stopie LIBOR, adekwatnej do salda kredytu wyrażonego w walucie obcej. Związanie stopy LIBOR z walutą obcą (frankiem szwajcarskim) przekłada się na to, że po wyeliminowaniu klauzul denominacyjnych dalsze obowiązywanie umowy kredytu nie jest możliwe.

Apelujący podniósł zarzut niezastosowania art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 roku prawo wekslowe. Zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie. W orzecznictwie został wyrażony pogląd, że nie jest dopuszczalne uzupełnienie luki, powstałej w umowach kredytu po usunięciu z niej niedozwolonych klauzul indeksacyjnych, ustalonym zwyczajem na podstawie art. 56 k.c., przepisami prawa bankowego lub stosowanym w drodze analogii art. 41 ustawy z 1936 r. Prawo wekslowe – wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 czerwca 2022 roku IACa 188/22. Kurs wymiany wynikający z odpowiedniego zastosowania art. 41 prawa wekslowego nie mógł być odczytywany jako przepis dyspozytywny, albowiem nie został jako taki wprowadzony do porządku prawnego dla innych potrzeb, niż zapłata weksła w walucie – wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 października 2020 roku IACa 215/20.

Dla oceny abuzywności zapisów umowy istotny jest stan z chwili jej zawarcia, a w konsekwencji bez wpływu pozostają wszystkie późniejsze zdarzenia, w tym nie tylko sposób jej wykonywania, ale też zmiana ustawy Prawo bankowe dokonana ustawą z 29 lipca 2011 r. (Dz. U 2011, nr 165, poz. 984), tzw. ustawą antyspreadową (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2020 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2). Sąd Najwyższy w wyroku z 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/19 stwierdził, że: „przywołane przepisy (ustawy antyspreadowej) nie stwarzają jednoznacznych podstaw do przyjęcia, że ich przedmiotem regulacji były klauzule abuzywne oraz umowy z ich powodu nieważne, a celem – sanowanie tych wadliwości (vide: też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115), o wadliwościach tych bowiem w ogóle nie wspominają ani nie regulują związanych z nimi rozliczeń. Można zatem twierdzić, że w założeniu ustawodawcy chodziło o doprecyzowanie na przyszłość reguł ustalania kursu wymiany walut oraz nieodpłatne umożliwienie dokonywania spłat kredytu bezpośrednio w walucie obcej i że miał on na względzie – przynajmniej *explicite* - umowy ważne oraz klauzule dozwolone, choć podlegające doprecyzowaniu. Nawet jeżeli było inaczej, założony (*implicite*) skutek sanujący nie mógł zostać w ten sposób osiągnięty. Ustawa w zasadzie nie przewidywała gotowych do zastosowania (choćby tylko dyspozytywnych) przepisów, które zastępowałyby ewentualne klauzule abuzywne, a jedynie nakładała na banki ciężar dokonania ogólnie określonych, wymagających skonkretyzowania *in casu* zmian umowy, co nie wystarcza dla przyjęcia domniemania, że owe konkretne rozwiązania są wynikiem należytego wyważenia ogółu praw i obowiązków stron przez ustawodawcę”.

Wbrew twierdzeniom apelującego powodowie dokonali spłaty całości kredytu, co wynika zarówno z warunków umowy (ostatnia rata płatna 26 października 2017 roku) jak i zeznań powoda „moja umowa jest już spłacona” Tym samym zarzut naruszenia art. 405 k.c. w zw. z art. 410§1 i 2 k.c. poprzez pominięcie, że powodowie nie zwrócili bankowi do chwili obecnej całej kwoty udostępnionego kapitału jest bezprzedmiotowy.

Sąd Najwyższy w uchwale z 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21) stwierdził, że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną, a jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 k.c. w związku z art. 405 k.c.). Stan bezskuteczności umowy ze względu na zawarte w niej klauzule abuzywne może być wobec tego kwalifikowany w kategoriach „braku zobowiązania” w rozumieniu art. 410 § 2 k.c., Zasadności roszczenia dochodzonego w sprawie nie mogło także wyłączać to, że kredytobiorca dokonywał spłat kredytu nie zastrzegając sobie możliwości zwrotu. Po pierwsze, do czasu wyrażenia przez powodów braku zgody na niedozwolone postanowienia umowa była w tym zakresie dotknięta sankcją bezskuteczności zawieszoną, to jest powinna podlegać wykonaniu, ponieważ konsumenci mieli możliwość potwierdzenia jej skuteczności z mocą wsteczną. Po drugie, wobec braku zgody powodów na włączenie do umowy postanowień, które zostały uznane za niedozwolone, umowa w tej części ostatecznie okazała się nieskuteczna (nieważna). W świetle powyższego nie sposób było również stwierdzić, by strona pozwana

nie była wzbogacona kosztem powodów. Świadczenie spełnione przez powodów nie było jednocześnie świadczeniem czyniącym zadość zasadom współżycia społecznego. Zgodnie z przepisem art. 411 pkt. 2 k.c. nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Zasadom współżycia społecznego czynią zadość świadczenia, co do których brak jest prawnego zobowiązania, lecz świadczącemu można przypisać moralny obowiązek wobec przyjmującego świadczenie. Chodzi najczęściej o świadczenie ze względu na rzekomy obowiązek zwyczajowy lub odpowiadający względem przyzwoitości – obowiązek, który dla świadczenia nie był istotny, tj. nie stanowił objętej porozumieniem stron podstawy prawnej (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13 września 2013 r., I ACa 389/13; podobny pogląd wyrażono w uzasadnieniu wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 12 kwietnia 2018 r., I ACa 1245/17). Czynią zadość zasadom współżycia społecznego zwłaszcza tzw. świadczenia quasi-alimentacyjne oraz związane ze stosunkiem pracy, a także świadczenia, co do których brak jest prawnego zobowiązania, lecz świadczącemu można przypisać moralny obowiązek wobec przyjmującego świadczenie, przy czym ocena, czy świadczenie "czyni zadość" zasadom współżycia społecznego, powinna być dokonywana na chwilę jego spełnienia, a nie na jakąkolwiek chwilę późniejszą. W świetle zasad współżycia społecznego trafne jest także świadczenie uzasadnione względami słuszności, co pozwala na uwzględnienie sytuacji jednostkowych, jakie dotąd nie występowały i w odniesieniu do których nie ukształtowały się jeszcze powszechnie akceptowane, obiektywne zasady (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 21 grudnia 2012 r., I ACa 666/12). Sporne świadczenie nie należało do żadnej z wyżej opisanych kategorii świadczeń.

Brak również podstaw do uznania zarzutu przedawnienia. Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 8 września 2022 roku C-80-21 stwierdził, że dyrektywę 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, analizowaną w świetle zasady skuteczności, należy interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym dziesięcioletni termin przedawnienia roszczenia konsumenta mającego na celu uzyskanie zwrotu kwot nienależnie wypłaconych przedsiębiorcy w wykonaniu nieuczciwego warunku umowy kredytu rozpoczyna swój bieg w dniu każdego świadczenia wykonanego przez konsumenta, nawet jeśli ten ostatni nie był w stanie w tym dniu samodzielnie dokonać oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego lub nie powziął wiedzy o nieuczciwym charakterze tego warunku i bez uwzględnienia okoliczności, że umowa przewidywała okres spłaty - w niniejszym przypadku trzydziestoletni - znacznie przekraczający dziesięcioletni ustawowy termin przedawnienia. Trybunał orzekł, że umowy kredytu są zazwyczaj wykonywane przez znaczny okres ich obowiązywania, a w związku z tym, jeśli zdarzeniem rozpoczynającym bieg dziesięcioletniego terminu przedawnienia jest każda płatność dokonana przez kredytobiorcę, czego ustalenie należy do sądu odsyłającego, to nie można wykluczyć, przynajmniej w odniesieniu do części dokonanych płatności, że przedawnieniu ulegnie część roszczeń, zanim umowa dobiegnie końca, tak że taki system przedawnienia może systematycznie pozbawiać konsumentów możliwości dochodzenia zwrotu płatności, dokonanych na podstawie warunków umownych sprzecznych z wspomnianą dyrektywą (zob. podobnie wyrok z dnia 22 kwietnia 2021 r., Profi Credit Slovakia, C-485/19, EU:C:2021:313, pkt 63). I tak, jeśli chodzi o początek biegu terminu przedawnienia rozpatrywanego w postępowaniu głównym, istnieje znaczne ryzyko, że z uwagi na sposób jego określenia w orzecznictwie krajowym konsument nie będzie w stanie skutecznie dochodzić praw przyznanych mu przez dyrektywę 93/13. Termin przedawnienia może być zgodny z zasadą skuteczności tylko wtedy, gdy konsument miał możliwość poznania swoich praw przed rozpoczęciem biegu lub upłynięciem tego terminu (wyrok z dnia 10 czerwca 2021 r., BNP Paribas Personal Finance, od C-776/19 do C-782/19, EU:C:2021:470, pkt 46 i przytoczone tam orzecznictwo). Tymczasem przeciwstawienie dziesięcioletniego terminu przedawnienia, takiego jak rozpatrywany w postępowaniu głównym, żądaniu o charakterze restytucyjnym skierowanemu przez konsumenta w celu uzyskania zwrotu nienależnie zapłaconych kwot na podstawie nieuczciwego warunku w rozumieniu dyrektywy 93/13 umowy kredytu zawartej z przedsiębiorcą, który to termin rozpoczyna bieg od dnia każdego świadczenia wykonanego przez tego konsumenta, nawet jeśli nie był on w stanie w tym dniu samodzielnie dokonać oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego, czy też nie miał wiedzy odnośnie do takiego nieuczciwego charakteru rzezonego warunku i nie biorąc pod uwagę tego, że umowa przewidywała okres spłaty - w niniejszym przypadku trzydziestoletni - znacznie przekraczający dziesięcioletni ustawowy termin przedawnienia, nie ma charakteru zapewniającego temu konsumentowi skutecznej ochrony. Termin taki czyni zatem nadmiernie utrudnionym wykonywanie praw przyznanych konsumentowi przez dyrektywę 93/13 i w związku z tym narusza zasadę skuteczności. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, że nie jest

ono świadczeniem okresowym i tym samym podlega przedawnieniu na zasadach ogólnych – obecnie 6 lat z uwzględnieniem ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.

Co do zarzutu zatrzymania podniesionego w piśmie z dnia 27 kwietnia 2023 roku w toku postępowania apelacyjnego zdaniem Sądu Okręgowego nie zasługiwał on na uwzględnienie. Nie zostały bowiem spełnione przesłanki z art. 497 k.c. w zw. z art. 496 k.c. Przede wszystkim zauważyć należy, że umowa o kredyt bankowy nie jest umową wzajemną w rozumieniu art. 487§2 k.c. (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2017 r. w sprawie II CSK 281/16). Wprawdzie odpowiednikiem świadczenia pieniężnego banku jest odpowiednie świadczenie pieniężne kredytobiorcy w postaci obowiązku zapłaty oprocentowania, prowizji i innych opłat (art. 69 prawa bankowego). Niemniej, z punktu widzenia art. 497 k.c. w zw. z art. 496 k.c. obowiązek zwrotu wykorzystanego kapitału jest w relacji do obowiązku oddania środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy czymś więcej niż zobowiązaniem do świadczenia wzajemnego (ma charakter bardziej podstawowy niż obowiązek zapłaty oprocentowania czy wynagrodzenia), a nie czymś mniej, co uzasadnia zastosowanie tego przepisu także w tym przypadku (w celu zabezpieczenia roszczenia restytucyjnego banku) z odwołaniem do rozumowania a minori ad maius (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r. w sprawie III CZP 11/20, OSNC, z. 6 z 2021 r., poz. 40 oraz uzasadnienie do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21). Ponadto, co już wyżej zostało wskazane powodowie dokonali już spłaty całego kredytu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. obciążając nimi pozwanego jako stronę przegrywającą. Powodowie ponieśli koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1 800 zł ustalone na podstawie §10 ust.1 pkt 1 w zw. z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Brygida Łagodzińska